



# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i  
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: Raymund G Jolly. Wydawca: **Świecki Ruch Misyjny „Epifania”** (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs, Pa. 19425, USA.  
Cena: w prenumeracie rocznej zł 24, pojedyn. numeru zł 4.

## DLA UPAMIĘTNIENIA NASZEGO PANA I JEGO SŁUŻBY

*„Który się nam stał mądrością od Boga i sprawiedliwością i poświęceniem i odkupieniem”  
(I Kor. 1:30)*

**W** ŚRODĘ 14 kwietnia po godzinie 6 wieczorem czytelnicy niniejszego pisma we wszystkich stronach świata będą obchodzili śmierć Jezusa, używając do tego „przaśników” i „owocu winnej macicy” jako emblematów Jego złamanego ciała i przelanej krwi. Nalegamy na to, aby nikt z jakiegokolwiek powodu nie zaniedbał tego dorocznego przywileju. Specjalne błogosławieństwo jest związane z obchodzeniem tej Pamiątki. Jeżeli jesteście skłonni do zniechęcenia to idźcie i bierzcie udział w łamaniu chleba, prosząc Pana o pogłębienie waszej oceny Jego doskonałego człowieczeństwa złamanego za was i o pomoc w uzyskaniu na nowo zrozumienia waszego usprawiedliwienia przez przyjęcie wiarą Pana za Zbawiciela; pijcie również z kielicha na Jego pamiątkę, mając na uwadze, że kielich ten mówi o Jego cierpieniach za was - o Jego wylaniu duszy na śmierć i skosztowaniu śmierci za każdego człowieka.

Nie mniemajmy, że Pamiątka śmierci Jezusa jest bez znaczenia lub czymś gorszym, chyba że nie jest właściwie przyjęta i oceniona. Niechaj nas od niej nic nie powstrzymuje - ani grzechy, ani oziębłość, ani uczucia niegodności. Udajcie się do Pana w modlitwie i wyznajcie Mu wszystkie swoje niedociągnięcia. Udajcie się do waszych braci lub do jakichkolwiek innych osób, które skrzywdziliście i przyznajcie się do win bez względu na to, czy oni uznają swoje winy

wobec was czy też nie. Doprowadźmy samych siebie do porządku z Panem i o ile możliwe z każdą inną osobą, a potem jedźmy i pijmy - uczujmy w Wieczerzy Pańskiej, głęboko oceniając i przyswajając sobie wiarą obfite zarządzenie jakie Pan uczynił dla wszystkich, którzy je przyjmują obecnie lub przyjmą później za „czasów jego” (I Tym. 2:3-6).

Przypominamy sobie, że takie badanie serca i

oczyszczanie się było pokazane w figuralnej Wielkanocy. Zanim Żydzi zgromadzili się do jedzenia baranka wielkanocnego, to wprawdzie poszukiwali w każdym zakątku swego domu kwasu lub jakiegokolwiek rzeczy zawierającej kwas albo zgniliznę - kości, skorupy i inne rzeczy. Wszystkie takie rzeczy zebrano i spalono - zniszczono je. My podobnie powinniśmy wypełnić pozafigurę. Musimy szukać i usunąć „stary kwas” złościwości, nienawiści, walki, wszelkiej niepobożności (I Kor. 5:7, 8). „Niechże tedy człowiek samego siebie doświadczy, a tak niech je z chleba tego i z kielicha tego niechaj pije” (I Kor. 11:28).

Kwas grzechu nie może być całkowicie usunięty, chyba że jest on spalony, a spalania tego może dokonać tylko Boski święty duch miłości. Jeżeli mamy tego

ducha miłości rozlanego szeroko w naszych sercach, to on spali wszystko, co ma przeciwny charakter: zazdrość, nienawiść, złe mowy, złą wolę itd. „Lecz teraz złóżcie i wy to wszystko, gniew, zapalczywość,

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ  
PRAWDZIE”  
2 Piotra 1:12  
DWUMIESIĘCZNIK

**Marzec - Czerwiec 1965 ..... Nr 219; 220 (2; 3)**

Dla Upamiętnienia Naszego Pana i Jego Służby	18
Chrystus Naszą Mądrością	19
Chrystus Naszą Sprawiedliwością (Usprawiedliwieniem)	19
Chrystus Naszym Poświęceniem	21
Cel Naszego Poświęcenia	22
Wezwani Muszą się Nadawać do Powołania	23
Chrystus Naszym Odkupieniem (Oswobodzeniem)	24
Przeznaczona Klasa	25
Nasze Czterdzieste Szóste Roczne Sprawozdanie	26
Cudowne Odkrycie Naukowe	26
Warunki Wśród Ludu Bożego	27
Praca w Domu Biblijnym	28
Zsumowanie Naszej Pracy	29
Roczne Sprawozdanie z Pracy w Polsce	30
Zsumowanie Pracy w Polsce	31
Europejska Podróż Redaktora	31
Proroctwo Abakuka - Dokończenie	32
„Choćby i Owoc Oliwy Pochybił”	32
Zmieniona Praca dla Małego Stadka po Roku 1914	33
„Role Nie Przyniosły Pożytku”	35
„A Nie Byłoby Bydła w Oborach”	36
Sześć Zbawionych Klas Spośród Rodzaju Ludzkiego	37
Obecne Warunki Odpowiednio Opisane	38
Dedykacja Ody Abakuka	39
Światy i Wieki Biblijne - Dokończenie przedruku	40
Sposób Powrotu Naszego Pana - Dokończenie	43
Przymioty Istoty Boskiej	46
Data Wieczerzy Pańskiej w Roku 1965	48

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI  
I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA  
I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”  
Tytus 2:13

złość, bluźnierstwo i sprośną mowę z ust waszych” - „wszelkie uczynki ciała” (Kol. 3:8, 9; Gal. 5:19-21). A „przyobleczcie się w nowego człowieka, który się odnawia w znajomości, podług obrazu tego, który go stworzył” i uprawiajcie „owoc Ducha” (Kol. 3:10; Gal. 5:22, 23).

Nie bądźcie zniechęceni. W badaniu samego siebie możecie zauważyć, że z uwagi na czas powinniście znajdować się o wiele bliżej doskonałej miłości. Ale nauczcie się lekcji i rozpocznijcie od nowych postanowień i większego ocenienia faktu, że z siebie samych bez pomocy Mistrza nigdy nie zwyciężycie. Mistrz wie o tym lepiej niż my i dlatego mówi: „Beze mnie nic uczynić nie możecie” (Jana 15:5). On więc obiecuje nam pomoc: „Dosyć masz na łasce mojej; albowiem moc moja wykonywa się w słabości” (2 Kor. 12:9). Przeto szczególnie w tym okresie czasu oczyśćmy się ze wszelkiego kwasu i przystąpmy z czystymi rękoma i czystym sercem do społeczności z Panem oraz z drugimi o podobnej cennej wierze.

W naszym przygotowaniu się do właściwego obchodzenia Pańskiej Pamiątki byłoby również dobrze rozmyślać o cierpieniach naszego Pana doznanych w ciele za nas i o wielkich korzyściach jakie otrzymujemy z Jego ofiary okupu w ciągu naszego obecnego życia, jak również o wielkich błogosławieństwach, których On udzieli nam w zmartwychwstaniu. W związku z tym okażą się bardzo pożyteczne: 6 tom, str. 565-596 i różne artykuły o Wieczery Pańskiej podane w T.P. My jako lud Boży czerpiemy obecnie wielkie korzyści od Jezusa i z Jego ofiary okupu, które są szczególnie tych rodzajów jakich On udziela Swojemu ludowi przez Swą służbę od chwili wejścia do duchowego królestwa. Korzyści te przedstawione w naszym tekście (1 Kor. 1:30) ukazują się pod czterema względami, które rozberzemy po kolei.

### CHRYSTUS NASZĄ MĄDROŚCIĄ

Ponieważ Bóg w Swoim postępowaniu ze stworzeniami przyjmuje i uznaje je z punktu widzenia ich woli, więc pierwszym krokiem jaki On podejmuje w swoim postępowaniu z nimi jest udzielenie im prawdziwej znajomości lub „mądrości”, jak to jest przetłumaczone w naszym tekście. Z tego to powodu kazanie było pierwszym nakazem w Wieku Ewangelii. Dla ludzi usposobionych światowo kazanie o przebaczeniu grzechów z powodu wiary w ukrzyżowanego Jezusa nie zdawało się być mądrym postępowaniem. Im wydawało się, że lepszą rzeczą byłoby, gdyby Bóg nakazał im coś uczynić. Ale jak to wyjaśnia Św. Paweł (1 Kor. 1:21): „Upodobało się Bogu przez [udzieloną znajomość, którą świat uważa za] głupie kazanie zbawić wierzących”.

Pierwszym więc wielkim darem Bożym dla ludu Bożego w Wieku Ewangelii była *znajomość*, której Bóg udziela przez służbę Chrystusową:

(1) Znajomość o wielkości i zupełności sprawiedliwości Bożej, z którą mamy do czynienia. Znajomość ta była przygotowana przez Prawo Mojżeszowe, które stało się „pedagogiem” lub nauczycielem w przyprowadzeniu ludzi do Chrystusa (Gal. 3:23-25). Jezus przez Swoje posłuszeństwo temu Prawu *wywyższył* je i pokazał jego czcigodność, jego zaszczytność, a przez to uczył Boga - Autora tego Prawa i okazał Jego charakter.

(2) Znajomość o naszych własnych słabościach, o naszym upadłym, grzesznym i bezradnym stanie, była również dla nas niezbędną abyśmy mogli ocenić potrzebę Zbawiciela, którego Boski Plan nam dostarczył.

(3) Znajomość o tym, jak cały rodzaj Adama odpadł od łaski Bożej i jak przez Adama stracił doskonałość umysłową, moralną, religijną i fizyczną, również była potrzebna. Bez tej znajomości nie moglibyśmy zrozumieć, jak Bóg mógł być *sprawiedliwy* przyjmując jedno życie - doskonałe ludzkie życie Jezusa - jako cenę okupu za życie całego świata.

(4) Bez znajomości, czym jest kara za grzech - że „zapłata za grzech jest śmierć” - nigdy nie bylibyśmy w stanie zrozumieć, jak *śmierć* naszego Odkupiciela dostarczyła okupu za Adama i w nim za wszystkich.

(5) Znajomość więc pod tymi różnymi względami była nam potrzebna, bo bez niej nie moglibyśmy mieć właściwej wiary i nie moglibyśmy korzystać przez Chrystusa z Boskiego zarządzenia usprawiedliwienia, uświęcenia i wybawienia. Znajomość ta daje nam dostęp do tego zarządzenia.

Najserdeczniej więc dziękujemy Bogu za znajomość lub mądrość odnoszącą się do Jego planu. Rozumiemy, że mądrość tę zdobywamy przez Chrystusa. Gdyby nie było planu zbawienia, którego ośrodkiem są Chrystus i Jego krzyż, to byłoby zbyt rzadką rzeczą udzielać znajomości i zbyt cenne byłoby kazanie, ponieważ nie byłoby zbawienia do zaoferowania. Bóg jednak dał nam tę znajomość przez służbę naszego Pana, który stał się dla nas mądrością.

### CHRYSTUS NASZĄ SPRAWIEDLIWOŚCIĄ (USPRAWIEDLIWIENIEM)

To, że Chrystus stał się dla nas sprawiedliwością, czyli usprawiedliwieniem oznacza:

(1) Że byliśmy niesprawiedliwi lub nieusprawiedliwieni w oczach Bożych i niegodni Jego łaski.

(2) Że Bóg wobec naszej niegodziwości zarządził pod pewnym względem, aby sprawiedliwość Chrystusowa ręczyła za „nas”, za domowników wiary i żeby dała „nam” stanowisko przed Nim, które w inny sposób nie moglibyśmy uzyskać z powodu naszej niedoskonałości - naszej niesprawiedliwości.

(3) Nasz tekst nie pokazuje, że sprawiedliwość Chrystusowa przykrywa każdego grzesznika tak, iż Bóg obecnie uważa wszystkich grzeszni-

ków jakoby byli sprawiedliwi i że wszystkich traktuje jako Swoje dzieci. Nie, nasz tekst odnosi się tylko do specjalnej klasy grzeszników - do grzeszników, którzy po przyjsciu do znajomości grzechu i sprawiedliwości oraz dowiedzeniu się, iż grzech jest ganiony, pokutowali za grzech, oddalili się od niego i przyszli do harmonii z Bogiem przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Jest to szczególna klasa, o której mówi nasz ustęp - „który się *nam* stał sprawiedliwością” lub usprawiedliwieniem. Inni są w tym tekście wyłączeni.

(4) W tekście tym nie jest wytłumaczone jak Bóg zarządził lub sprawił, że Chrystus stał się naszą „sprawiedliwością” lub usprawiedliwieniem. Jednak to, co wiemy o Boskim prawie i charakterze zapewnia nas, że zasada Sprawiedliwości, sama podstawa Boskiego rządu, musiała w jakiś sposób być zupełnie zadowolona w swoich wymaganiach, ponieważ inne ustępy Pisma Świętego całkowicie potwierdzają ten wniosek. One dowodzą, że Bóg tak zarządził, aby otrzymał zapłatę za grzech ludzki i żeby dostarczona cena była dokładnym równoważnikiem - okupem lub równoważną ceną - odpowiadającym w każdym szczególe pierwotnemu grzechowi i sprawiedliwej karze śmierci, jaka spadła na pierwotnego grzesznika a przez niego są pośrednictwem dziedziczości na cały rodzaj ludzki (Rzym. 5:12, 18-20). Bóg mówi nam, że ten plan zbawienia został przyjęty, ponieważ przezeń „był On [i nadal jest] sprawiedliwy i usprawiedliwiający tego [jakiegokolwiek grzesznika], który jest z wiary Jezusowej” - który przychodzi do Boga przez wiarę w Jezusa Chrystusa (Rzym. 3:26).

(5) Chociaż korzyści tego łaskawego zarządzenia są tylko dla „nas”, dla „wierzących”, którzy przychodzą do Boga przez Chrystusa, to jednak ostatecznie korzyści te będą również zastosowane do *wszystkich*; albowiem specjalnym Boskim zarządzeniem dla grzeszników całego świata jest to, aby *wszyscy ludzie* „do *znajomości prawdy* przyszli” (1 Tym. 2:4) i żeby mogli być wiecznie zbawieni, jeżeli wówczas przyjmą warunki Boskiego przymierza. Grecki tekst wyraża to o wiele dobitniej niż nasze polskie zwykłe tłumaczenie, ponieważ mówi: „aby do *dokładnej* znajomości prawdy przyszli” - co się tyczy Boskiego planu zbawienia. Znajomość o odrzuceniu *błędu - fałszywych doktryn*, błędnie przedstawiających Boski charakter, nawet gdy zmieszana jest i trochę błędnie tłumaczoną Prawdą - nie będzie stanowiła podstawy do potępienia; ale jasna znajomość *Prawdy* i jej odrzucenie sprowadzi potępienie Wtorej Śmierci - w obecnym życiu dla spłodzonych z Ducha, a w przyszłym życiu dla innych.

(6) Powzięte zarządzenie jest wystarczające dla *wszystkich* ludzi. Nasz Pan dał Samego siebie (na śmierć) na okup - jako równoważną cenę - za *wszystkich*; On jest „ubłaganiem

[czyli wystarczającym zadośćuczynieniem] ... za grzechy całego świata” (1 Jana 2:2). W wyniku tego jest On zdolny i chętny do zupełnego zbawienia (do doskonałego zbawienia - z grzechu, Boskiej niełaski, śmierci i wszystkich tych rzeczy *wiecznie*) *tych wszystkich, którzy przezeń przystępują*, do Boga (Żyd. 7:25).

Wobec faktu, że Boskie zarządzenie jest tak obszerne, iż *wszyscy ludzie* przyjdą do *dokładnej znajomości prawdy* co się tyczy rozporządzeń Boskiego miłosierdzia i wobec tego, że zarządzenie to mówi, iż wszystkie grzeszne i uprzedzeniem zaślepione oczy będą otwarte a Szatan, który przez liczne wieki oszukiwał ludzi swoimi przekręceniami Prawdy, będzie związany aż do końca tysiąca lat tak, aby nie mógł więcej zwodzić narodów (Obj. 20:1-3) i że po tym związaniu Gościniec Świątobliwości będzie otwarty, na którym nawet najgłupszy nie zbłądzi ani nie będzie oszukany (Iz. 35:8; 62:10) - wobec tego całego zarządzenia Bóg mówi, że wszyscy ludzie będą zbawieni od winy i kary sprowadzonej na nich przez wyrok wydany na Adama.

Kiedy wszystkie te błogosławione zarządzenia będą wprowadzone w życie, wtedy żaden członek ludzkiej rodziny nie będzie miał jakiegokolwiek powodu do pozostawiania cudzoziemcem i obcym w stosunku do Boskiej rodziny chyba, że będzie wołał on niesprawiedliwość lub że dobrowolnie ją wybierze po zdobyciu *dokładnej* znajomości, iż wszelka niesprawiedliwość jest grzechem. Ci są samowolnymi grzesznikami, którzy wołają grzech i świadomie go wybierają, gdy sposób i środki stania się sługami Bożymi są przez nich jasno zrozumiane. Oni więc otrzymają zapłatę za ich opozycję do Boskich zarządzeń - wyrok Wtorej Śmierci (Jer. 31:29, 30; Ezech. 18:2-4, 20).

Zbawienie świata od wyroku śmierci Adamowej, od ignorancji i zabobonu (Iz. 25:7) będzie zupełne z chwilą, gdy wszyscy przyjdą do *dokładnej* *znajomości prawdy* co się tyczy wielkiego Boskiego planu zbawienia; ponieważ wówczas wszyscy będą jasno wiedzieli, że przez przyjęcie Chrystusa jako Zbawiciela i Pana oraz przez przyjęcie Nowego Przymierza, które Bóg wszystkim zaofiaruje za pośrednictwem Chrystusa, będą mogli otrzymać *żywoć wieczny* - doskonałe zbawienie. Niezależnie od faktu, czy będą słuchać (zwracać uwagę) lub czy będą wstrzymywali się od słuchania (zwracania uwagi), *wszyscy* będą zbawieni od wyroku śmierci Adamowej i *wszyscy* będą mieli zaofiarowane zupełne zbawienie żywota wiecznego. Żyjący więc Bóg stanie się Zbawicielem *wszystkich ludzi* - w szczególnym jednak znaczeniu. Będzie On wiecznie Zbawicielem tylko dla tych, którzy przyjmą Jego łaskę i staną się „Jego ludem” oraz pozostaną nim obecnie lub w Tysiącleciu pod Nowym Przymierzem (1 Tym. 4:10).

Dla „nas” tylko Chrystus staje się sprawiedliwością, czyli usprawiedliwieniem. Chociaż wszyscy ludzie będą zbawieni od wyroku Ada-

mowego i po uwolnieniu ich od niego będą w dodatku przyprowadzeni do znajomości i sposobności zbawienia wiecznego życia, to jednak nikt nie ma Chrystusa jako swoje usprawiedliwienie, jako przykrycie swoich niedoskonałości, jako przypisanie Jego sprawiedliwości oprócz „nas” - domowników wiary. „Wam tedy *wierzącym* jest On uczciwością” (1 Piotra 2:7). On więc stał się *nam* od Boga usprawiedliwieniem, sprawiedliwością, przykrywając i oczyszczając nas od obecnych mimowolnych słabości i braków oraz od pierwotnego grzechu i jego wyroku. Kto jest ten, co by nas potępił? Czy Chrystus, który umarł za nas, owszem i zmartwychwstał, który też jest na prawicy Bożej, nie wstawia się za nami? Nadto stał się On naszym usprawiedliwieniem; zasługa Jego wielkiej ofiary mówi o naszym usprawiedliwieniu (Rzym. 8:34).

Usprawiedliwić znaczy uczynić prawym, całkowitym lub sprawiedliwym. Z angielskiego słowa „whole” - cały, pochodzi słowo „(w) holiness” - świętobliwość, oznaczające zdrowie, doskonałość albo sprawiedliwość. Nikt z upadłego rodzaju ludzkiego z natury nie jest rzeczywiście ani w sposób przypisany cały, zdrowy, doskonały lub sprawiedliwy. „Nie masz sprawiedliwego [prawego, zdrowego, świętego] ani jednego” - wszyscy zgrzeszyli (Rzym. 3:9, 10). Ale ci wszyscy, którzy przychodzą do Boga przez Chrystusa, którego Bóg przyjął jako usprawiedliwienie lub sprawiedliwość za wszystkich, którzy Go przyjmują, są od tej chwili przyjęci i traktowani jako zdrowi, doskonali i święci. Chociaż rzeczywiście nie jesteśmy świętymi lub doskonałymi, to jednak jesteśmy „uczestnikami świętobliwości Jego” - najpierw w sposób przypisany w Chrystusie, a potem coraz więcej rzeczywiście przez usuwanie naszych grzesznych tendencji i rozwijanie owoców, łask Ducha Św., przez karania, doświadczenia itd. (Żyd. 12:10).

Bóg nie tylko rozpoczyna od podstawy świętobliwości, przypisując nam zasługę Chrystusową w celu przykrycia naszych przewinień, ale także trwa w tym postępowaniu i zawsze zachęca nas do świętobliwości (do ubiegania się za rzeczywistym zdrowiem i doskonałością), tak jak On jest świętobliwy (1 Piotra 1:15, 16). Bóg także obiecuje wiernym ubiegającym się, że ostatecznie osiągną oni zupełną świętobliwość, zdrowie, doskonałość - w zmartwychwstaniu, gdy staną się doskonali, tak jak obecnie ich wole są doskonali. Ponieważ „bez świętobliwości [w ten sposób osiągniętej] żaden nie ogląda Pana” (Żyd. 12:14) przeto „ktokolwiek ma tę nadzieję w nim, oczyszcza się, jako i on [Chrystus] czysty jest” (1 Jana 3:3) - starając się być podobnym do Pana o tyle, o ile to jest możliwe, a kiedyś dojść do zupełnego podobieństwa Jemu. Usprawiedliwione osoby a nie inne są chrześcijanami we właściwym znaczeniu tego słowa. Jezus przez Swoją służbę dokonuje dla

nas tego usprawiedliwienia, tak jak to czynił dla ludu Bożego przez cały Wiek Ewangelii.

### CHRYSZTUS NASZYM POŚWIĘCENIEM

Słowo „poświęcenie” użyte w naszym tekście oznacza stan, w którym ktoś jest *odłączony, poświęcony, oddany lub przeznaczony do użycia dla świętego celu*. To znaczy, że Bóg przez Chrystusa odłącza lub przeznacza poświęconych do specjalnego działu w Jego wielkim planie. Wielu popełnia poważny błąd przypuszczając, że Bóg poświęca świat - uświęca grzeszników. W wyniku tego błędu niektórzy starają się naśladować przykład Chrystusa, aby być w ten sposób uświęconymi przed Bogiem, podczas gdy nie są oni jeszcze przyjęci lub gdy odrzucają doktrynę o okupie, czy też o usprawiedliwieniu z wiary. Oni mieszają poświęcenie z usprawiedliwieniem i przypuszczają, że jeżeli się poświęcą lub uświęcą, albo oddadzą swoje życie na służbę Bogu i na uczynki uprzejmości, to w wyniku będą usprawiedliwieni. Jest to poważny błąd. Usprawiedliwienie jest całkiem odrębne i różni się od poświęcenia. Nikt nie może być uświęconym w oczach Bożych w rozumieniu Pisma Św. chyba, że w pierw był tymczasowo usprawiedliwiony lub oczyszczony od wszelkiego grzechu.

Poświęcenie osoby lub rzeczy na służbę Bogu nie oczyszcza tej osoby lub rzeczy. Przeciwnie, Bóg zawsze odmawia przyjęcia jakiegokolwiek rzeczy niedoskonałej lub nieczystej. Jest to wyraźnie i wielokrotnie pokazane w figuralnych zarządzeniach Zakonu danego figuralnemu Izraelowi. Kapłani musieli się umyć i ubrać w nowe, czyste, lniane szaty *przed poświęceniem* ich do urzędu i pracy, do których Bóg figuralnie odłączył lub poświęcił kapłaństwo. (Podobnie Lewici musieli się oczyścić *przed* poświęceniem ich do służby - 4 Moj. 8:5-26). Ich oczyszczenie i nowe szaty przedstawiają usprawiedliwienie, przyswojenie sobie sprawiedliwości Chrystusowej w miejsce plugawych gałganów własnej sprawiedliwości jako członków upadłego rodzaju ludzkiego (Iz. 64:6).

Pieczenią zaś lub znakiem ich poświęcenia było coś zupełnie innego. To następowało po ceremonii oczyszczenia, tak jak w każdym wypadku poświęcenie powinno następować po tymczasowym usprawiedliwieniu. Znakiem lub cechą poświęcenia albo uświęcenia było pomazanie świętym olejem, który symbolizuje Ducha Świętego. Olej pomazania, czyli symbol poświęcenia, był wylany tylko na głowę najwyższego kapłana, podkapłani zaś byli przedstawieni w członkach jego ciała, tak jak Chrystus jest Głową Kościoła, który jest Jego Ciałem; a wszyscy razem stanowią Królewskie Kapłaństwo. Podobnie Duch Święty dany bez miary naszemu Panu i Głowie udzielił się Jego Ciału przez Niego. Ojciec dał Ducha tylko Synowi - wszystkim olejek pomazania został wylany na Głowę. W czasie Zielonych Świątek olej tej spłynął

z Głowy na Ciało spływając na nie aż do końca. Ktokolwiek więc wszedł do „Ciała”, przez to samo dostał się pod uświęcający wpływ - pod Ducha Świętobliwości, Ducha Bożego, Ducha Chrystusowego, Ducha Prawdy (Dz. Ap. 2:4).

Jednak w poświęceniu figuralnych kapłanów krew nie była pominięta. Nią pomazywano wszystko: koniec prawego ucha, wielki palec prawej ręki i wielki palec prawej nogi (3 Moj. 8:22-24) pokazując tym sposobem, że słuchanie wiary, praca wiary i postępowanie wiarą wszystko musi być pomazane i uczynione świętym przez ocenienie kosztownej krwi pojednania, krwi Chrystusowej. A potem szaty wszystkich kapłanów - ich czyste lniane szaty - były kropione mieszanką krwi i oliwy (3 Moj. 8:30) co pokazuje, że tak usprawiedliwienie przez krew jak i poświęcenie przez napełnienie Duchem Świętobliwości są niezbędne do ukończenia poświęcenia.

### CEL NASZEGO POŚWIĘCENIA

Do jakiego celu lub służby jest poświęcony lub odłączony lud Boży? Niektórzy będą skłonni odpowiedzieć: Do życia bez grzechu, do uprawiania łask Ducha Świętego, do noszenia prostego ubioru i w ogóle do prowadzenia obecnie życia raczej ponurego, spodziewając się większej wolności i przyjemności w przyszłym życiu. My zaś odpowiadamy: Jest to powszechny lecz błędny pogląd. Jest prawdą, że lud Boży powinien unikać grzechu, ale to nie jest celem jego poświęcenia. Przed poświęceniem wszyscy z ludu Bożego dowiedzieli się o niezmiernej grzeszności i niepożądanym grzechu oraz widzieli Jezusa Chrystusa jako swego Oczyszciciela i Tego, który nosi ich grzechy. Przeto uciekli oni od grzechu *przed* poświęceniem się. Gdy już poświęcili się, to nadal czują odrazę do grzechu i brzydzą się nim w miarę jak coraz więcej wzrastają w łasce i znajomości. Jednak powtarzamy, że usiłowanie życia z dala od grzechu nie jest właściwą definicją poświęcenia lub uświęcenia. Również jest prawdą, że wszyscy poświęceni będą starać się przyswoić sobie łaski Ducha Chrystusowego i Jego przykład; lecz to także nie jest celem naszego powołania do poświęcenia. Prawdą jest również, że nasze poświęcenie może doprowadzić nas do prostoty w ubiorze i może sprowadzić na nas cierpienia dla sprawiedliwości w teraźniejszym złym Wieku, lecz powtarzamy, że te rzeczy nie są celami naszego poświęcenia. One są tylko ubocznymi wynikami poświęcenia.

Boski cel w powołaniu ludu Bożego w Wieku Ewangelii i w poczynieniu zarządzeń dla jego poświęcenia lub uświęcenia się jest wspaniały i zacny. Gdy raz jest on jasno zauważony oczyma wiary, to doprowadza do tego, że wszelkie uboczne koszty jakie może za sobą pociągnąć, jak np.: samozaparcie odnoszące się do odzieży, utrata przyjaciół i towarzystwa itd., są uważane

za lekki ucisk, niegodny porównania z chwalebny celem naszego poświęcenia, którym jest to, abyśmy mogli osiągnąć Królestwo i udział w błogosławieniu świata podczas dnia jego sądu - Wieku Tysiąclecia - jak to wykażemy. Bóg w Swojej mądrości i znajomości wiedział, że grzech wejdzie na świat i sprowadzi swoją zarazę: smutek, ból i śmierć. Bóg przewidział, że po dokonanych doświadczeniach z grzechem niektóre Jego stworzenia nie tylko będą chętne, ale także będą gorąco pragnąć porzucić grzech i powrócić do Jego społeczności, miłości i błogosławieństwa wiecznego życia. Wobec tej uprzednio posiadanej znajomości, Bóg uczynił Swoją plan dla ludzkiego zbawienia, a wyniki jego potwierdzają Boskie przewidywania.

W tym planie Jezus Chrystus, nasz Pan, miał pierwsze miejsce - pierwszy szczyt. Tak jak był On początkiem stworzenia Bożego (Obj. 3:14), tak podobnie był Głową wszelkiego stworzenia Bożego przyprowadzonego dotychczas do istnienia. Bóg jednak miał na celu nowe stworzenie - stworzenie nowego rządu istot różniących się i wyższych od ludzi, aniołów, a także wyższych od wszelkich innych istot, stworzenie posiadające Jego własną Boską istotę lub naturę. Godność przyjęcia kogokolwiek do tego wielkiego szczytu miała być uznana nie tylko przez Samego Boga, ale także przez wszystkie Jego inteligentne stworzenia. Bóg więc, który dobrze znał charakter Swego pierwotnego Syna (naszego Pana Jezusa), postanowił doświadczyć lub wypróbować Go w taki sposób, który dowiódłby w swoim czasie wszystkim inteligentnym stworzeniom to, co lud Boży już uznaje w „nowej pieśni”: „Godzien jest ten Baranek zabity, wziąć moc, i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo” (Obj. 5:12).

Wywyższenie jednak naszego Pana, który już był wodzem wszelkiego stworzenia, było mniej wybitne niż inne zarysy Boskiego planu z góry przeznaczone przed założeniem świata (1 Piotra 1:2; Efez. 1:4). Było nimi to mianowicie, że Bóg zaofiaruje niektórym spośród ludzkich stworzeń (z potępionego rodzaju ludzkiego niegodnego jakiegokolwiek przyszłego życia, jednak podlegającego wykupowi z tego potępienia przez ofiarę Chrystusa) współdziedzictwo i towarzystwo z Jego umiłowanym Synem w klasie Nowych Stworzeń (o Boskiej naturze), której Głową i Wodzem uczynił On po Sobie godnego Baranka (1 Kor. 15:27). Propozycja ta nie była uczyniona *wszystkim* z odkupionego rodzaju, lecz licznym jego członkom - „wielu jest wezwanych” (Mat. 20:16; 22:14). Wezwanymi byli tylko ci, którzy w Wieku Ewangelii zostali usprawiedliwieni przez wiarę w pojedynczą ofiarę Chrystusa. Źle czyniący zaś i naśmiewcy są wezwani do pokuty i wiary. Nikt jednak nie był wezwany do tego wysokiego powołania - do uczestnictwa w Boskiej naturze (2 Piotra 1:4), zanim nie porzucił grzechu i nie przyjął Chrystusa za swego Odkupiciela.

## WEZWANI MUSZĄ SIĘ NADAWAĆ DO POWOŁANIA

Jeżeli godność Baranka musiała być okazana, to godność tych, których On odkupił aby stali się Jego współdziedzicami (nazwani również Oblubienicą, Małżonką Barankową), musiała być także okazana, dowiedziona i objawiona aniołom i ludziom, aby Boskie drogi mogły być widziane jako sprawiedliwe i słuszne. Z tego to powodu Bóg domagał się od tych, których powołał, aby *się poświęcili Jemu* - nie tylko w ubiorze lub słowie, ale we wszystkim. Nie jest to poświęcenie tylko do kazania, aczkolwiek wszyscy poświęceni będą z przyjemnością wykorzystywali każdą sposobność opowiadania drugim dobrej nowiny o Boskiej miłości. Nie jest to poświęcenie do umiarkowanej reformy, reformy społecznej, politycznej lub jakiegokolwiek innej pracy naprawiającej, chociaż możemy i powinniśmy mieć głębokie zainteresowanie w tym, co sprowadziłoby korzyść upadłemu rodzajowi ludzkiemu.

Nasze poświęcenie jako poświęconych wierzących, powinno być podobne do poświęcenia się służącej swojej pani lub żołnierzy swoim oficerom, albo co jeszcze lepiej, do poświęcenia się pełnego szacunku dziecku swojemu umiłowanemu rodzicowi - powinniśmy być skorzy do słuchania, prędcy do posłuszeństwa, nie szukający własnej woli i nie robiący planów co do jej wykonania, ale szukający i czyniący wolę naszego Niebiańskiego Ojca. Taka właśnie postawa jest zawarta w słowach *uświęcony* lub *poświęcony* Bogu. Postawa ta panuje nad wolą i rządzi całą istotą z tym tylko wyjątkiem, gdzie nie dające się opanować słabości lub nieprzezwykłe przeszkody jej przeszkadzają. Ponieważ nasze powołanie i przyjęcie są oparte na usprawiedliwieniu, które dokonuje się przez wiarę ufającą w drogą krew i ponieważ nie wymaga ono doskonałych uczynków, więc wynika z tego, że wszyscy z nas bez względu na to jak byliśmy zdegradowani przez upadek, możemy być miłymi dla Boga przez Chrystusa i możemy uczynić nasze powołanie i wybór do Królestwa Bożego pewnym.

Zarządzenie to (przez które ci, którzy są przykryci szatą sprawiedliwości Chrystusowej i których wola oraz wysiłki są sprawiedliwe przed Bogiem, nie są odpowiedzialni za przestrzeganie zupełnej litery Boskiego prawa, ale za przestrzeganie jego ducha lub znaczenia w tej mierze w jakiej posiadają znajomość, sposobność i zdolność) nie jest pogwałceniem Sprawiedliwości, jak to niektórzy twierdzą. Boskie prawo było zamierzone dla doskonałych stworzeń a nie dla upadłych. Jednak przez usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa, Bóg przystosował Swoje prawo do stanu upadłych stworzeń bez sprzeciwiania się temu prawu lub jego duchowi. Doskonałe prawo mające do czynienia z doskonałym człowiekiem wymagało zupełnego poświęcenia jego woli, mądrości i woli Stworzyciela

oraz posłuszeństwa Jego Słowu w miarę jego zdolności. Ponieważ człowiek był stworzony „dobry”, prawy (a nie upadły) na moralny obraz i podobieństwo Boże (a nie poczęty w nieprawości i grzechu, w jakim znajduje się upadły rodzaj ludzki - Ps. 51:7), więc wynika z tego, że jego doskonała wola działająca za pośrednictwem doskonałego ciała i w sprzyjających warunkach mogła okazać doskonałe posłuszeństwo. Z tego więc powodu Bóg nie mógł przyjąć mniej.

Jak sprawiedliwe, rozsądne i korzystne jest Boskie zarządzenie uczynione dla nas! Jednak Bóg zapewnia nas, że chociaż uczynił dla nas wszystkie te korzystne zarządzenia, to jednak musi On nalegać na naszą wolę, aby była całkiem sprawiedliwa - musimy być czystymi w sercu i pod tym względem dokładnymi według wzoru Jego umiłowanego Syna a naszego Pana (Rzym. 8:29 - Diaglott). Z tych, którzy dowiedzieli się o łasce Bożej i przyjęli ją w Chrystusie, w przebaczeniu grzechów przez wiarę oraz byli powołani do wysokiego powołania, do współdziedzictwa z Chrystusem w Boskiej naturze i jej zaszczytach, tylko niewielka liczba bo 144000, uczyniła swoje powołanie i wybór pewnym (lub zupełnym), ponieważ próby ich woli i wiary były tak wymagające, tak krytyczne, że większość chybiła powołania.

Również nie powinny nas dziwić oznajmione przez Boga fakty. Niech nie będzie dziwną lecz rozsądną rzeczą, że Bóg miał srogo doświadczyć, nawet przez „ogień”, czyli przez ogniste próby (1 Piotra 4:12), wiary i miłości tych, którzy byli zaproszeni do tak wysokiego stanowiska. Gdyby nie byli wierni i ufni do najwyższego stopnia, to niewątpliwie nie byłiby oni „sposobni do Królestwa Bożego”, do jego odpowiedzialności i jego Boskich zaszczytów. Tak samo nie powinniśmy się dziwić dowiadując się ze Słowa Bożego, że tylko „mało”, „maluczkie stadko” miało zdobyć tę wielką nagrodę, do której wielu było powołanych i dla której wielu się poświęciło. Niewielu okazało się chętnymi do „zniesienia” wielkiego boju utrapienia, gdy byli urąganiem i utrapieniem na podziw wystawieni lub też gdy się stali uczestnikami tych, z którymi się tak obchodzono z powodu Chrystusa i Jego Prawdy (Żyd. 10:32, 33).

Doświadczenie wszystkich usprawiedliwionych i poświęconych w Wieku Ewangelii polega na przedstawieniu im sposobności służenia Bogu i Jego sprawie w obecnym Wieku. Ci, których poświęcenie jest zupełne i właściwe, będą się radowali z przywileju służenia Bogu i Jego sprawie i w ten sposób okażą Bogu szczerość swojej miłości i poświęcenie się Jemu. Tacy poświęceni czystego serca (czystej woli lub zamiaru), rozumieją cel doświadczeń i chwałę w kłopotach przychodzących na nich z powodu wierności dla Chrystusa i Jego Słowa. Oni zdają sobie sprawę, że ich doświadczenia są podobne do doświadczeń Mistrza i że w ten sposób mają świadectwo postępowania śladami Tego

który powiedział: „Nie dziwujcie się, bracia moi! jeśli was świat nienawidzi. Wiedźcie, żeć mię pierwej niżeli was, miał w nienawiści. Byście byli ze świata, świat, co jest jego, miłowałby; lecz iż nie jesteście ze świata, alem ja was wybrał ze świata, przetoż was świat nienawidzi”. „Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota” (I Jana 3:13; Jana 15:18, 19; Obj. 2:10).

Co więcej, oni chlubią się z ucisków, ponieważ zdają sobie sprawę, że Pan będzie blisko nich, gdy będą je wiernie znosić i że On nie pozwoli na to, aby byli kuszeni ponad ich możność zniesienia, ale z każdej pokusy uczyni drogę wyjścia; ponieważ zdają sobie sprawę z konieczności kształtowania charakteru na podobieństwo Chrystusowe i że każdy ucisk sprawuje cierpliwość, a cierpliwość Boskie uznanie, a Boskie uznanie nadzieję - nadzieję, która nie pohańbia; i ponieważ rozumieją oni, że wszelkie te korzystne wyniki ucisku następują z powodu prawdziwego poświęcenia, w którym miłość Boża jest szeroko rozlana w ich sercach, usuwając ducha światowego i ducha samolubstwa (I Kor. 10:13; Rzym. 5:3-5).

„Wszelki tedy, kto w nim mieszka, nie grzeszy”. „Kto czyni grzech [samowolnie], z diabła jest” (I Jana 3:6, 8). Zauważyliśmy już, że wszyscy z tych, którzy byli godni przyjęcia przez Boga w Chrystusie, musieli przyjść do Niego przez wiarę w Chrystusa. Drugim warunkiem jest całkowite poświęcenie ich woli, woli Bożej i oddanie się na służbę Bogu. Z tego więc powodu popełnienie przez nich jakiegokolwiek grzechu *samowolnego* oznaczałoby, że zaparli się oni swego usprawiedliwienia i poświęcenia a dostali się pod wpływ grzechu i diabła jako jego dzieci.

Jeżeli jakieś wierne usprawiedliwione i poświęcone dziecko Boże popełni grzech, to będzie on co najwyżej tylko częściowo samowolny - popełniony w dużej mierze z powodu słabości lub oszukania. Dziecko to będzie odczuwało wstyd i będzie gorzko płakać, tak jak tego doświadczył Piotr. Cała jednak pokuta będzie dowodzić, że jego grzech nie był samowolnym grzechem, który napiętnowałby go jako „z diabła”. Nie, tak długo jak nasienie Prawdy i nasienie poświęcenia pozostają w nim, nie może ono grzeszyć (samowolnie). Ale jeżeli popełni jakiś grzech z powodu oszukania lub słabości a nie dobrowolnie, to ma ono Orędownika u Ojca, „Jezusa Chrystusa [zupełnie] sprawiedliwego” (I Jana 2:1), którego zasługa jest zastosowana za wszelkie mimowolne grzechy i błędy tych, którzy znajdują się pod opieką Przymierza Związanego Przysięgą. O ile wyzna swój grzech, Bóg jest sprawiedliwy, aby mu przebaczył - ponieważ Chrystus za nie umarł (I Jana 1:7, 9). Ale jeśliśmy powiedzieli, że żadnego grzechu, żadnej niedoskonałości nie mamy, sami siebie zwodzimy, a Boga czynimy kłamcą i zapieramy się Orędownika, którego Bóg nam dał. Z powodu upadku jesteśmy sła-

bi i podlegamy oszukaniu i błędowi ze strony świata, ciała i diabła (I Jana 1:8, 10).

Zauważywszy co to jest poświęcenie, jego cel lub wynik i jego obecną cenę zaznaczamy, że Chrystus stał się nam od Boga poświęceniem - w którym nie moglibyśmy należeć do takiego powołania i nie moglibyśmy doznać takiej łaskawej pracy w Boskim planie bez Chrystusa i Jego dokonanego dzieła jakie jeszcze dla nas sprawuje - usprawiedliwiając nas przed prawem Bożym, czyniąc nas sposobnymi do powołania w celu osiągnięcia Królestwa i umożliwiając nam każdego dnia i godziny wykonywać nasze poświęcenie aż do śmierci. Jak z tego widzimy, Jezus Swoją służbą poświęcenia w stosunku do nas umożliwił nam poświęcenie się przez umocnienie nas w uświęconej wierze i miłości, umożliwia nam pozostać umarłymi dla siebie i świata a ożywionymi dla Boga, gdy kładziemy nasze ciała w Jego służbie na śmierć oraz umożliwia nam rozwijać się we wszelkich owocach Ducha.

#### CHRYSZTUS NASZYM ODKUPIENIEM (OSWOBODZENIEM)

Liczni czytelnicy mieszają słowa *odkupić* i *odkupienie* znajdujące się w Nowym Testamencie, gdy tymczasem (jak to jest wykazane w E 509-521) odnoszą się one do odrębnych choć spokrewnionych zarysów dzieła Chrystusowego. Słowo *odkupić* w użyciu Nowego Testamentu - jak to wykazuje grecki tekst - oznacza nabyć przez zapłacenie ceny, podczas gdy słowo *odkupienie* według użyciu Nowego Testamentu - jak to wykazuje grecki tekst - oznacza oswobodzenie lub *uwolnienie* tego, co było nabyte przez zapłacenie ceny. „Wykupieni [nabyli] jesteście drogą krwią [ofiarowanym życiem, śmiercią] Chrystusa”. Oczekujemy na „wykupienie [oswobodzenie] nabytej własności” (I Piotra 1:18, 19; Efez. 1:14).

W obecnym życiu nasze odkupienie, czyli oswobodzenie od mocy grzechu, błędu, samolubstwa i światowości jest w Chrystusie. Chrystus umożliwia nam przewyciężyć tych nieprzyjaciół w naszych walkach z nimi, a w przyszłości wyzwoli nas od śmierci przez zmartwychwstanie, albowiem Bóg tak zarządził. Ten, kto odkupił (lub kupił) nas ofiarą Swego życia, daje nam jako nasz Prorok lub Nauczyciel *mądrość* za pośrednictwem Swojej Ewangelii w celu zrozumienia naszego upadłego stanu i Jego jako naszego Pomocnika. Jako nasz Kapłan, On najpierw nas *usprawiedliwia*, a potem nas *ofiarowuje* lub poświęca. Wreszcie jako Król *zupełnie wyzwala* Swój lud spod panowania grzechu, a potem wyzwoli go zupełnie ze stanu śmierci - gdyż Bóg „wzbudzi nas [od umarłych] *przez Jezusa*” (2 Kor. 4:14). Jeżeli pozostaniemy wierni naszemu powołaniu i przymierzu, to w swoim czasie otrzymamy udział w Królestwie. „Halleluja! co za Zbawiciel!” Naprawdę jest On zdolny i chętny zbawić do-



skonale wszystkich, którzy przychodzą do Boga przez Niego (Żyd. 7:25)!

### PRZEZNACZONA KLASA

W świetle powyższego przedstawienia przeczytajmy obecnie Rzym. 8:28-30: „Wiemy, iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są. Albowiem które on przejrzał, te też przeznaczył, aby byli przypodobani obrazowi Syna jego, żeby on był pierworodnym między wieloma braćmi. A które [klasę] przeznaczył [aby byli na wzór Jego Syna], te też powołał [lub zaprosił do tego zaszczytu przez Ewangelię]; a które powołał te też [poprzednio] usprawiedliwił [ponieważ Bóg nie mógł konsekwentnie powołać do zaszczytu i chwały tych, którzy znajdowali się pod Jego własnym wyrokiem śmierci, jako grzesznicy]; a które usprawiedliwił, te też [poprzednio] uwielbił [zaszczycił przez posłanie im poselstwa Ewangelii]”.

W taki sposób Apostoł opisuje łaskę Bożą dla ludu Bożego w Wieku Ewangelii okazaną przez służbę Chrystusa wykazując, że Bóg miał do wypełnienia cel i że powołanie ludu Bożego jest zgodne z tym celem. Apostoł twierdzi, że wszystkie Boskie poczynania i zarządzenia zgadzają się z tym celem i współpracują dla spełnienia go. Boskim więc przeznaczeniem było: (1) aby Bóg miał klasę istot o Boskiej naturze i (2) aby każdy członek tej klasy miał ustalony charakter podobny do charakteru Jego zawsze wiernego Umiłowanego Syna. W celu uzyskania takiej klasy - jak to uzasadnia i oświadcza Apostoł - Bóg musiał niektórych powołać lub zaprosić (tak jak widzimy, że to właśnie uczynił), ponieważ „nikt sobie tej czci nie bierze” (Żyd. 5:4).

Ale kogo miał Bóg powołać lub zaprosić? Nikt nie był godny; wszyscy zboczyli z drogi, nikt nie był sprawiedliwy. Stąd było konieczną rzeczą, aby Bóg dostarczył usprawiedliwienia dla tych, których powoła. Lecz mógł On usprawiedliwić tylko tych, co uwierzyli w Jezusa. Jak jednak mogli oni uwierzyć w Tego, o którym nie słyszeli bez Boskiego posłania kaznodziei (Rzym. 10:14)? Było więc konieczną rzeczą, aby byli oni zaszczytzeni poselstwem Ewangelii już w tym Wieku, przed jego ogólnym objawieniem każdemu stworzeniu podczas Tysiąclecia (Rzym. 1:16; 2 Kor. 4:6; 1 Kor. 15:1).

Wprawdzie o wiele więcej było powołanych niż okazało się godnych przyjęcia; wielu było usprawiedliwionych po uwierzeniu, którzy jednak nie poświęcili się i których usprawiedliwienie wskutek tego przeminęło; wielu było zaszczyconych usłyszeniem Ewangelii, którzy po częściowym jej wysłuchaniu odrzucili poselstwo miłosierdzia i łaski. Jednak wszelkie kazanie, usprawiedliwienie i powołanie Wieku Ewangelii było zamierzone, aby przewidziana klasa o przeznaczonym charakterze mogła być wybra-

na (zob. również 2 Tym. 1:8-10). „Cóż tedy [my, którzy zostaliśmy tak wysoko zaszczytzeni przez Boga i dla których pomyślnego biegu każde niezbędne zarządzenie i zaopatrzenie było uczynione] rzeczymy na to? Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam?” (Rzym. 8:31). Wobec tego powiedzmy: „Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodziejstwa jego, które mi uczynił? Kielich obfitego zbawienia wezmę, a imienia Pańskiego wzywać będę. Śluby moje oddam [wypełnię moje przymierze poświęcenia i moje podrzędne śluby] Panu, a to zaraz przed [na korzyść] wszystkim ludem jego” (Ps. 116:12-14). Będzie to oznaczać, jak w wypadku Jezusa, wierność w codziennym umieraniu (1 Kor. 15:31) aż do śmierci. Jednak „droga jest przed oczyma Pańskimi śmierć świętych jego [Jego poświęconych]”.

Tym więc sposobem przez cały Wiek Ewangelii Jezus jako ich mądrość nauczał prawdziwy lud Boży Prawdy na czasie; jako ich sprawiedliwość Jezus przez cały Wiek usprawiedliwiał ich; jako ich poświęcenie przez cały Wiek poświęcał ich, a jako ich oswobodzenie On uwalniał ich od mocy grzechu, błędu, samolubstwa i światowości, dając im przez cały Wiek zwycięstwo w walkach z tymi wrogami, a w zmartwychwstaniu przez wyzwolenie ich od śmierci da im zwycięstwo nad śmiercią i grobem. Jak wspaniałą była służba Jezusa!

Dla korzyści powołanych Jezus chętnie przyjął każdego, kogo Ojciec pociągnął do Niego jako jednego ze Swoich przyszłych dziedziców Królestwa (Jana 6:37) i to pomimo faktu, że przyjście każdej takiej osoby do Niego oznaczało, iż musiał On poświęcić dla niej bardzo dużo długiej i starannej pracy. Przyjął On jednak każdego i wiernie dokonał wymaganej pracy. Gdy zastanawiamy się nad naszymi błędami, słabościami i brakami oraz ciężką pracą, aby zrobić z nas zwycięzców, a potem rozważamy, jak Jezus podjął się tej pracy dla wszystkich braci przez cały Wiek Ewangelii, nigdy nie będąc nią znużony, nigdy nie mając jej w obrzydzeniu i nie szemrząc na nią i na braci, nigdy nie porzucając jej i ich, ale wiernie używając Swego czasu, talentów i zalet w celu przyprowadzenia wszystkich razem i każdego z osobna do doskonałości, wówczas zaczynamy słabo pojmować jakiej pracy, czuwania, pilności, wierności, miłości, przebaczenia, długiego znoszenia, pobłażliwości, samokontroli i cierpliwości wymagała Jego służba trwająca przez cały Wiek Ewangelii. I jak hojnie Jezus poświęcał się i oddawał Swoje zalety dla wypełnienia tej służby! Gdy się nad tym zastanawiamy, to naprawdę możemy wykrzyknąć: „Zaiste, całkiem jest On pożądanym!” „Halleluja! co za Zbawiciel!” Obyśmy wszyscy w takim ocenieniu i wdzięcznym wychwalaniu obchodzili (14 kwietnia po godz. 6 wieczorem) rocznicę śmierci naszego drogiego Pana poniesionej za nas,

(Chociaż powyższe przedstawienie szczególnie odnosiło się do Małego Stadka, tak długo jak

było Ono na ziemi, to jednak powinniśmy pamiętać, że Wielkie Grono, Młodociani Godni i poświęceni Epifaniczni Obozowcy, którzy są usprawiedliwionym i poświęconym ludem Bożym w Chrystusowej Epifanii - w jej później-

szym okresie po roku 1954, mają do czynienia z Bogiem według tych samych ogólnych zasad. Z tego więc powodu powinni oni wyciągnąć wiele korzyści z powyższego przedstawienia, czyniąc właściwe zastosowanie do siebie).

## NASZE CZTERDZIESTE SZÓSTE ROCZNE SPRAWOZDANIE

**P**RZESZLIŚMY przez pięćdziesiąty rok wielkiego Czasu Ucisku, który wybuchł jesienią 1914 r. z początkiem pierwszej fazy Wojny Światowej - pierwszej „wojny światowej” w historii ludzkości. Warunki wśród narodów „teraźniejszego wieku złego” (Gal. 1:4) w dużej mierze rozwijały się w tych samych kierunkach, jakie opisaliśmy w poprzednich sprawozdaniach, dla którego to powodu nie będziemy się tu rozwodzili nad szczegółami.

Dziwujemy się jak synowie izraelscy pod kierownictwem Mojżesza: „Nie bójcie się” ale „stójcie, a patrzcie na wybawienie Pańskie” (2 Moj. 14:13); jesteście nadal świadkami „sprawy Pańskiej i dziwów jego na głębi” (Ps. 107:24), spustoszenia jakiego dokonuje na ziemi (Ps.46:8) w niszczeniu królestwa Szatana - w kruszeniu narodów jako statków garncarskich przez Chrystusa, Głowę i Ciało, obecnie uzupełnione w chwale (Obj. 2:26, 27; 19:7, 11-21).

W Boskiej opatrności Jego oświecony lud jest uprzywilejowany zrozumieć i świadczyć o Boskich majestatycznych krokach w wielkiej przemianie, jaka obecnie się odbywa i w chwalebnych przygotowaniach czynionych przez Boga w celu wprowadzenia Jego Królestwa, które ma być wkrótce ustanowione na ziemi. W tym wielkim dniu Boskiego przygotowania - gdy wozy po ulicach grzmieć i po rynku skrzypieć będą - na wejrzeniu będą jako pochodnie, a jako błyskawice biegać będą (Nah. 2:3,4) - „obłok i ciemność są około niego”; „ogień przed obliczem jego idzie, a zapala w około nieprzyjaciół jego”, a „góry jako воск rozplývają się [stopniowo; widzimy to obecnie w toku wypełniania się] ... przed obliczem Pana wszystkiej ziemi” (Ps. 97:2-5). Widzimy jak wielkie królestwa stopniowo rozpadają się na kawałki - jak np. Imperium Brytyjskie; liczne mniejsze mocarstwa również tracą swoje kolonialne posiadłości, jak np. Francja, Holandia, Belgia, Włochy, Portugalia itd. Wynikiem tego jest powstawanie coraz większej liczby nowych narodów (nowe drzewa puszczają pączki - Łuk. 21:29-31) tak, iż obecnie jest ich największa ilość, jakiej świat jeszcze nie widział. Jest to naprawdę bardzo znamienne, jako jeden ze znaków zbliżającego się ustanowienia Królestwa Bożego na ziemi.

„Błyskawice jego oświecają okrąg świata, co widząc ziemia zadrżała” (Ps. 97:4). Wielki wzrost podróŜowania i znajomości (Dan. 12:4) podczas tego Czasu Ucisku jest fenomenalny. Jako tysiącletnie przebłyski błogostawieństw

mających wkrótce spłynąć na cały rodzaj ludzki, Pan zalewa świat w czasie Swojej Wtórej Obecności wielką znajomością - wspaniałymi wynalazkami i odkryciami w wielu dziedzinach - w mechanice, w automatyzacji, elektrotechnice, elektronice, chemii, medycynie, radarze, energii jądrowej itd.

### CUDOWNE ODKRYCIE NAUKOWE

Jednym z niedawnych i cudownych odkryć naukowych jest „laser”. Słowo „laser” pochodzi od angielskiego zwrotu „Light Amplification by Stimulated Emission of Radiation” i oznacza ono wzmocnienie natężenia światła za pomocą pobudzonego promieniowania. Świetlny promień lasera (jest to energia elektromagnetyczna, która działa na podstawie tzw. teorii kwantów, stworzonej przez niemieckiego uczonego Plancka i rozwiniętej następnie przez Einsteina - przyp. tłum.), który może być skupiony na punkcie około sto tysięcy razy mniejszym od cała, jest już używany z cudownym powodzeniem w delikatnej chirurgii, w spawaniu pod mikroskopem miniaturowych części elektronicznych, w wierceniu otworów w drutach o grubości mniejszej od ludzkiego włosa itd. Gdy wysłano promień lasera zogniskowany przez mały teleskop na księżyc, to oświecił on punkt na powierzchni księżyca o polu mniejszym niż dwie mile - człowiek po raz pierwszy oświecił ciało niebieskie. Dalsze wiadomości o tym cudownym odkryciu można znaleźć w *Saturday Evening Post* z października 1964 r. i w innych czasopismach znajdujących się prawie w każdej publicznej bibliotece.

Lecz z laserem sprawa przedstawia się podobnie jak z licznymi innymi wspaniałymi wynalazkami i odkryciami, które nasz Pan dozwolił ludzkości dokonać w ciągu minionych 90 lat Swojej obecności - samolubne czynniki usilnie starają się go przyswoić, dla dokonania swoich niszczycielskich celów.

Widzimy jak podczas Wtórego Przyjścia Chrystusa działają dwa czynniki - pierwszy konstruktywny a drugi niszczycielski - ponieważ znajdujemy się w okresie, w którym stare niebiosy i stara ziemia przemijają i są niszczone, a nowe niebiosy i nowa ziemia są stopniowo wprowadzane i ustanawiane (Obj. 21:1). W miarę jak Pańskie błyskawice coraz więcej oświecają świat, ziemia patrzy i drży (Ps. 97:4; Łuk. 21:25-33).

Biblia jednak zapewnia nas, że wielki Czas Ucisku ostatecznie dokona swego celu, tj. zniszczenia królestwa Szatana i że zakończy się on bez wyniszczenia wszelkiego ciała (Mat. 24:21, 22; Iz. 24:6; Sof. 2:3; 3:8, 9). Jaką mamy wielką radość my, którzy rozumiemy Boski Plan Wieków w którym objawione jest ramię Pańskie (Iz. 53:1)! „Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym. Przetoż się bać nie będziemy, choćby się poruszyła ziemia, choćby się przenieśli góry w pośród morza; choćby zaszumiały, a wzburzyły się wody jego, i zatrzęśły się góry od nawałności jego” (Ps. 46:2-4). Spoglądajmy i podnośmy głowy nasze gdy widzimy te rzeczy wiedząc, że blisko jest Królestwo Boże i że przybliży się nasze wybawienie (Łuk. 21:28, 31).

### WARUNKI WŚRÓD LUDU BOŻEGO

W naszym zeszłorocznym sprawozdaniu opisaliśmy postępujący ruch w kierunku konfederacji, (Iz. 8:9-11) wśród protestanckich denominacji. Tendencją pewnych kół katolickich jest zbliżenie między nimi a protestantami. Niektórzy prawdziwi protestanci protestują jednak przeciwko takiemu kombinacjonizmowi i zdają sobie sprawę z tych wysiłków w celu pozyskania drugich do swojej trzody, bez zrobienia żadnego doktrynalnego ustępstwa. W związku z tym w roku 1964 Sobór Watykański tuż przed jego odroczeniem był świadkiem odrzucenia przez papieża próby dotyczącej głosowania nad deklaracją o wolności religijnej.

Warunki wśród grup Prawdy rozwijają się zgodnie z wytycznymi wymienionymi w naszym zeszłorocznym sprawozdaniu i dlatego nie będziemy ich tutaj omawiali.

Podtrzymani łaską Bożą i uzdolnieni wszechstronnie przez Boską moc do wykonania objętej pracy, stawienia na drodze czoła przeszkodom i prosperowania w sprawie, którą Bóg powierzył naszemu szafarstwu, mamy przyjemność wyrazić w imieniu wiernego oświeconego Epifanią ludu Bożego (który czci Boga - wielcy i mali - Obj. 19:5) uznanie za Jego stały łaskawy nadzór, kierownictwo, zarządzanie i prosperowanie w Jego pracy dokonywanej przez Jego lud. „Weselcie się w Panu sprawiedliwi; bo szczerym przystoi chwalić Pana” (Ps. 33:1). Za dobro, które było dokonane, nasz drogi Ojciec Niebiański godny jest pochwały; my więc chwalimy Go za nie! Jesteśmy pewni, że każde przewinienie lub uchybienie, które związane było z tą pracą, było wynikiem słabości narzędzi, jakimi - jak wiemy - wszyscy jesteśmy.

Podstawą naszej radości nie jest myślenie, że nasze prace jako sług Bożych są bez zarzutu; ale jest nią raczej to iż wiemy, że pomimo naszych braków łaskawy Ojciec Niebiański, przykrywając je zasługą Chrystusową, miał przyjemność w wywyższeniu Siebie w naszych słaboś-

ciach przez Swoją moc. W zupełniejszym bowiem sensie możemy wszyscy razem i każdy z osobna powiedzieć, że moc Boża wykonuje się w naszej słabości (2 Kor. 12:9). Bogu więc należy się wszelka chwała, cześć i uwielbienie za Jego wspaniałe dzieła dokonywane przez nas i dla nas, ludzi niedoskonałych i niegodnych jakimi jesteśmy.

Pod pewnymi względami miniony rok okazał się dla oświeconego Epifanią ludu Pańskiego najlepszym, jeśli chodzi o zewnętrzne wyniki, spośród wszystkich innych lat, z których od rozpoczęcia się Epifanii *Teraźniejsza Prawda* miała przywilej podać sprawozdanie. Oddajemy chwałę naszemu Bogu za te zewnętrzne wyniki nie dlatego, że uważamy je za główną część owoców, którymi na pewno one nie są; bo gdyby wielkie zewnętrzne wyniki były probierzem, to musielibyśmy brać pod uwagę wielkie systemy w wielkim i małym Babilonie legitymujące się o wiele większymi zewnętrznymi wynikami a więc cieszące się największymi wyrazami łaski Bożej; jak wiemy jednak one się nią nie cieszą. Nasze zewnętrzne wyniki są wprawdzie małe w porównaniu do ich wyników. Wiemy, że duchowe wartości są najcenniejsze. Dlatego nie zwodzimy się myślą, wysuwaną przez niektórych, że zewnętrzne wyniki są probierzem do mierzenia łaski Bożej.

Żyjemy jeszcze w „dniu małych początków”, przeto nasze wyniki z punktu widzenia światowego są naprawdę małe. Ufamy jednak, że wzrost zewnętrznych wyników ukazujących się w niektórych fazach naszej pracy podczas minionego roku ponad jakikolwiek inny z minionych lat, jest wyrazem większego wzrostu ducha, całkowitego poświęcenia się Panu i wynikających z tego duchowych łask, których miłość wyrażała się w samozaparciu i ofiarniczej pracy dla Pana i Jego sprawy. Z tego powodu wierzymy, że możemy słusznie uważać wyniki te jako dzieło tego ducha i tych łask, a wskazujemy na nie z wdzięcznością dla Pana jako ich Dawcy, zdając sobie równocześnie sprawę z własnej niegodności. Wierzymy, że poświęceni epifaniczni bracia żywią w tej sprawie wszędzie te same uczucia.

### PRACA W DOMU BIBLIJNYM

Praca w Domu Biblijnym w Philadelphii pod Pańskim błogosławieństwem postępuje naprzód, chociaż pod pewnymi względami musiała być zmniejszona w ciągu minionego roku z powodu opuszczenia rodziny Domu Biblijnego przez czterech członków (wskutek złego zdrowia, obowiązków rodzinnych itd.) i z powodu nieobecności Redaktora w związku z podjęciem przez niego europejskiej podróży. Regularnymi członkami w rodzinie Domu Biblijnego są obecnie: Redaktor i siostra Jolly, brat i siostra August Gohlke, br. Fred Helmke, siostry Katie Wright i Mary Jolly; siostra Ruth Jolly przyłączyła się do nas minionego sierpnia a brat Waren Shu-

bert we wrzeźniu. Ten mały zespół pracowników nie byłby w stanie wykonać stale wzrastającej pracy, gdyby nie była udzielona przez innych skuteczna pomoc od czasu do czasu.

Siostra Regina Bluett i jej córka, siostra Patricia, oddały cenną usługę dopomagając nam w naszej korespondencji i w oddziałach pracy związanej z prenumeratą czasopism. Siostra Retha Hochbaum, która służyła w Domu Biblijnym przez wiele lat jeszcze jest w stanie usługiwać raz lub dwa razy tygodniowo w oddziale prenumeraty. Siostra Magdalena Samek z New Jersey przychodzi pomagać nam w niektóre końcowe dni tygodnia. Brat i siostra E. A. St. Clair, którzy służyli dziełu Prawdy począwszy jeszcze przed śmiercią br. Russella, są dotychczas czynni dopomagając w pracy w Domu Biblijnym. Brat Bernard Hedman oddaje nam w różny sposób swoje cenne usługi, jak również czynią to inni członkowie Zboru we Philadelphii owijając opaskami czasopisma Prawdy itd. Dziękujemy Bogu za wszystkich tych drogich współpracowników, jak również dziękujemy Mu za wszystkich naszych drogich współpracowników na niwie Pańskiej tak w Stanach Zjednoczonych, jak i w innych krajach. Zbyteczne jest dodawać, że bez naszych wielce cenionych pomocników tutaj i gdzie indziej, nie moglibyśmy prowadzić światowej pracy epifanicznej, która skupia się w epifanicznym Domu Biblijnym.

W dodatku do naszej stałej ciężkiej pracy korespondencyjnej, przez którą z radością dopomagamy braciom w miarę naszych zdolności, mieliśmy przywilej zużyć dużo czasu na badanie, pracę redakcyjną i wydawniczą. Miniony rok był świadkiem druku broszur i ulotek na tak dużą skalę, na jaką nie był jeszcze podejmowany przez Świecko Domowy Ruch Misjonarski. Wydatki na dwa ładunki kolejowe papieru na wymienioną literaturę i Książkę Poematów wraz z kosztami druku, obcinania, oprawiania itd. doszły do tysiący dolarów pomimo faktu, że br. Gohlke przy zdolnej pomocy brata Hedmana przyczynił się do dużej oszczędności pieniędzy przez staranne dociekanie przed zakupem materiałów lub zawarciem umów. Gdyby nie było wiernego poparcia finansowego ze strony braci, to ta wielka praca wydawnicza nie byłaby możliwa. W obecnym stanie niektóre rachunki pozostają do zapłacenia. One będą uregulowane, jeśli Bóg dozwoli, z dalszych napływających ofiar (nadwyżka podana w Funduszu Książkowym została wydatkowana krótko po skończeniu się roku fiskalnego).

Artykuły podawane w *Teraźniejszej Prawdzie* obficie dowodzą, że Prawda nadal postępuje i że Pan - nasz miłujący i wierny Pasterz - nadal obficie karmi Swoje owce. Możemy słusznie radować się z tego *postępu Prawdy*. Ona nie jest odstępującym błędem, który wysuwany jest w niektórych kwaterach jako postępująca Prawda. Prawda postępująca ma następujące charakterystyki: ona trzyma się

poprzedniego światła i rzuca je na szczegóły poprzednio nie zauważone, ale czyni to w zgodzie z tym, co było poprzednio zrozumiane. W taki sposób jest ona *światłem*, które postępuje. Jest to widoczne w dalszych rozwinięciach Prawdy o stanach Dziedzińca i Obozu Epifanii, o pierwszej i trzeciej ks. Mojżesza, o zabranii Oblubienicy Chrystusowej, o pozafiguralnym Zachariaszu, o poświadczającej służbie Wielkiego Grona, o sprawie płci w zmartwychwstaniu, o pozafiguralnej Sodomie i Gomorze itd.

Błąd zaś posuwa się w złym kierunku, odrzucając po trochu lecz coraz więcej światło raz posiadane. Zauważmy w tym związku odrzucanie przez przesiewaczy raz otrzymanego światła, np.: z Amosa 9:13 (P'57, 94; '59, 61; '60, 70); o chrzcie (P'57, 45; '58, 73-78; '59, 78, 79); o Tysiącletnim panowaniu Chrystusa (P'56, 30-33, 69-71, 86; '57, 9-12, 75-77; '58, 44-47, 91; '60, 69); o Posłanniku Epifanii jako ostatnim Kapłanie na ziemi (P'56, 49, 50, 84; '64, 77, 78) itd.: o Epifanii i Apokalipsie jako o jednym i tym samym okresie czasu, a w szerszym znaczeniu obejmującym cały Czas Ucisku (P'55, 88, 89; '58, 19-32; '59, 58; '60, 70, 75; '61, 12-14, 76, 77); o organizacji Ciała Chrystusowego (T.P. '56, 66-79; P'56, 59, 96, 97; '58, 61, 62; '60, 68, 69; '61, 72) itd. Jak z tego widzimy błąd też ma charakterystykę ruchu - ale zawsze w złym kierunku; błąd prowadzi wstecz. Jak starannymi, czujnymi i modlącymi się powinniśmy być, aby nie postępować za Szatanem i jego błędami, które tylko zwodzą i stopniowo odprowadzają coraz więcej od Pana i Jego cennej Prawdy. Prawda zaś uświęca, prowadzi i poucza nas na drodze, którą powinniśmy postępować!

Artykuły w *Teraźniejszej Prawdzie* nadal są, podobnie jak w przeszłości były, budujące i zbijające - budujące w Prawdzie i jej duchu w zastosowaniu do rozwoju na podobieństwo Chrystusowe, a zbijające błąd i grzech (2 Tym. 3:16). Jesteśmy pewni, że praca ta spotyka się z uznaniem wiernych oświeconych Epifanią braci. Bardzo mało troszczymy się o to, a wprost przeciwnie uważamy jako komplement, gdy praca ta spotyka się z naganą i opozycją ze strony zatwardziałyh przesiewających błędzieli i ich stronnicyh zwolenników, którzy w ten sposób doznają ciężkiego deptania po ich symbolicznych odciskach. Ich krzyk niezadowolenia jest całkiem zrozumiały, albowiem oni „bardziej umiłowali ciemność niż światłość, bo były złe uczynki ich”. „Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie idzie na światłość, aby nie były zganione uczynki jego” (Jana 3:19, 20).

Chwalebna praca budowania Obozu Epifanii, na którą Pan wskazał przez Posłannika Epifanicznego jako na specjalną zewnętrzną pracę i którą dał nam w obecnym czasie do wykonania, nadal prosperuje i wzrasta z roku na rok, pomimo nagromadzonego w stosunku do niej ośmieszenia i opozycji ze strony tych, którzy

porzucili dużą ilość Prawdy epifanicznej. Zauważyliśmy tego liczne dowody podczas naszej niedawnej wizyty w Europie, gdzie nowo zainteresowani przychodzą do znajomości Prawdy. Sprawilo to naszemu sercu wiele radości. Pewna ilość dodatkowych ewangelistów i posiłkowych pielgrzymów była mianowana w celu większej zachęty i powiększenia tej dobrej pracy. Tak samo nadal wzrasta praca w Indii i niektórych krajach Afryki oraz na półkuli zachodniej, gdzie pewna ilość młodych ludzi oddała swoje serca Panu w poświęceniu.

Chociaż następująca statystyka mówi sama za siebie i jest bardzo zachęcająca, to jednak wierzymy, że mogłaby ona być o wiele lepsza, gdyby więcej zdolnych osób z ludu Pańskiego było bardziej czynnych. Wydaje się, że niektórzy są tak napełnieni miłością i gorliwością dla Pa-

na i Jego sprawy, że nadal kładą swoje życie całkowicie w służbie Mistrza, podczas gdy inni mniej lub więcej „wypoczywają na swoich wiosłach” i „dają się unosić wodzie”. Niektórzy nawet zdają się postępować mniej lub więcej drogą Demasa (2 Tym. 4:10) miłując ten świat, zamiast nadal kroczyć wiernie drogą krzyżową (Gal. 6:14). Ci, którzy naprawdę miłują Pana, będą gorąco pragnęli służyć Mu według swoich najlepszych zdolności. Bóg więcej od tego nie żąda. „Jeśli kto posługuje, niech to czyni jako z siły, której Bóg dodaje” (1 Piotra 4:11). Ponieważ wchodzimy w nowy rok, więc niech każdy z nas odnowi swoje śluby poświęcenia wobec naszego drogiego Ojca Niebiańskiego i niech postanowi żyć blisko Niego oraz służyć Mu wierniej w ciągu nadchodzących dni. Pamiętajmy o Bogu w dni naszej siły.

## ZSUMOWANIE NASZEJ PRACY

od 1 listopada 1963 r. do 31 października 1964 r.

### KORESPONDENCJA

Otrzymano listów i pocztówek .....	10673
Wysiano listów i pocztówek .....	20065

### CYRKULACJA LITERATURY

Dobrowolna wysyłka Teraźniejszej Prawdy	3002
Prenumerata Teraź- niejszej Prawdy . . .	6663
Razem Teraźniejszych Prawd .	9665
Dobrowolna wysyłka Sztandarów Biblij- nych i Zwiastunów . . .	20635
Prenumerata Sztan- darów Biblijnych . . .	55006
Razem Sztandarów Biblijnych i Zwiastunów ....	75641
Dobrowolna wysyłka brozur i gazetek	321821
Ulotek „Czy Wiesz?” i innych.....	943521
Listów do osób dot- kniętych żałobą	89750
Rysunków Boski	
Plan i Cienie Przybytku . . . . .	26
Tomów parousyjnych pt. „Wykłady Pisma Świętego”	2024
Tomów epifanicznych pt. „Wykłady Pisma Świętego”	403
Książek „Życie — Śmierć — Przyszłe Życie”	133

Broszur: „O Piekło”, „O Spirytyzmie”, „Cienie Przybytku	678
Broszur „Nauki Świadców Jehowy”, „Przejrzany Przekład Biblii”. „Żydowskie Nadzieje i Widoki Śpiewników (bez nut 87)	1415 154
Książek pt. „Nie- biańska Manna”	152
Inne wydania, Biblie itd.	833
Razem książek i broszur	5792

### SŁUŻBA PIELGRZYMSKA

Pielgrzymów	10
Posiłkowych Pielgrzymów	59
Ewangelistów	73
Mił przebytych w podróżach Zebrań publicznych i półpublicznych	169005 454
Osób biorących w nich udział	34231
Zebrań domowych	2804
Osób biorących w nich udział	41567

### FINANSE FUNDUSZ OGÓLNY

<i>Dochód:</i>	
Datki, sprzedaż książek itd.	\$64153,62
Nadwyżka z ostatniego roku	601,75
Dochód razem	\$64755,37

*Rozchód:*

Na Pielgrzymów, Ewangelistów i Kon- wencje	\$10554,84	
Biuro, literatura, po- czta, praca w Afryce itd.	52324,87	
Rozchód razem		\$63379,71
Nadwyżka w funduszu Ogólnym		1375,66

## FUNDUSZ KSIĄŻKOWY

*Dochód:*

Datki, sprzedaż książek itd.	\$3083,20	
Nadwyżka z ostatniego roku	6154,00	
Dochód razem		\$9237,20
<i>Rozchód:</i>		
Papier na książki, ubezpieczenie itd.	5289,36	
Saldo funduszu książkowego		\$3947,84

**ROCZNE SPRAWOZDANIE Z PRACY W POLSCE**

**M**ÓJ DROGI Bracie Jolly! Łaska Boża i pokój niech będzie z Tobą i wszystkimi drogimi współpracownikami Domu Biblijnego! Jest moim pragnieniem podzielić się z Tobą i całą rodziną Bożą błogosławieństwami i radościami doznany mi w minionym roku fiskalnym. Cyrkulacja *Teraźniejszej Prawdy* robi nadal dobre postępy, a ilość rozdanych ulotek powiększyła się. Nasza literatura dostaje się do rąk licznych poszukiwaczy Prawdy. Jesteśmy nadal bardzo wdzięczni Panu i naszym drogim braciom we Francji za dalsze zasilanie naszej pracy przez dostarczenie nam odpowiednich ulotek i broszur.

Wszyscy bracia w Polsce uważają, że Twoja wizyta w naszym kraju sprowadziła błogosławieństwo i wielką radość. Naprawdę była ona bardzo oczekiwana i bracia nie doznali zawodu, ale przyczyniłeś się do wzmocnienia ich w wierze, w nadziei i miłości. Jak zauważyłeś pomoc Twoja była skuteczna dla wielu braci znajdujących się w wielkich doświadczeniach i nieporozumieniach. Jesteśmy bardzo Bogu wdzięczni, że pozwolił Ci Bracie szczęśliwie tę podróż pielgrzymką ukończyć. Oceniamy również osobistą społeczność z Tobą i drogą Siostrą Mary, której dobry przykład był błogosławieństwem dla wszystkich.

Jak zauważyłeś, praca pielgrzymka i ewangeliczna nadal robi dobre postępy wśród trudnych warunków. W minionym roku dokończyło swego biegu trzech braci: posiłkowy pielgrzym Sadowski i ewangeliści Kulka i Hudak. Byli oni - jak ufamy - wierni aż do końca. Na ich miejsce Pan nazaczył innych braci jako po-

siłkowych pielgrzymów i ewangelistów do prowadzenia pracy. Wyświetlanie biblijnych pasów filmowych wzbudza wielkie zainteresowanie wśród miłujących Pana i Prawdę; pracę tę szczególnie wykonują bracia ewangeliści.

Ogólna praca postępuje sprawnie naprzód, a epifaniczny Ruch Prawdy nadal dokonuje dobrej pracy. Pan zlał wielki strumień błogosławieństw na siedmiu generalnych konwencjach odbytych z Twoim udziałem i drogą nam Siostrą Mary. Twoje usługi i usługi naszych braci pielgrzymów przyczyniły się do umocnienia duchowego braci zgodnie z tekstem rocznego godła (1 Kor.10:31). Uczty duchowe napełniły wszystkich braci radością i zadowoleniem a w szczególności z powodu, iż mogli mieć znowu społeczność z Tobą i ucztować razem. Dowodzi to, że Pan był z nami (Łuk.12:37).

Bóg dozwolił mi odwiedzić naszych drogich braci w Niemieckiej Republice Demokratycznej i usłużyć im Słowem Żywota. Oni ocenili tę wizytę będąc zachęcani do dalszego prowadzenia boju wiary.

Modlę się za Tobą aby Pan nadal udzielał Ci Swojej mądrości, abyś mógł nadal nam służyć i dopomagać na drodze poświęcenia. Bracia w Polsce łączą się ze mną w tych uczuciach i ufają, że Pan będzie Cię wzmocniał w pracy, którą powierzył Ci do wykonania. Oni także pozdrawiają Cię i ślą Tobie oraz rodzinie Domu Biblijnego nieustanną braterską i chrześcijańską miłość. Pozostaje.

Twój brat i współsługa

Wiktor Stachowiak.

**ZSUMOWANIE PRACY W POLSCE**

Od 1 października 1963 do 30 września 1964

## KORESPONDENCJA

Otrzymano listów i pocztówek	724
Wysłano listów i pocztówek ...	654

## CYRKULACJA LITERATURY

Teraźniejsza Prawda	18834
Śpiewniki	35

Ulotki „Czy Wiesz?” i inne ....	23850
Cienie Przybytku	35
Pytania do tomów: 1, 5, 6	45

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA  
I EWANGELICZNA

Pielgrzymów	1
Pielgrzymów posiłkowych	33

Ewangelistów	27
Kilometrów przebytych w podróżach	178837
Publicznych i półpublicznych zebrań	755
Osób biorących w nich udział	42268
Zebrań domowych	2640
Osób biorących w nich udział	70522

## FINANSE

*Dochód:*

Datki, prenumerata Teraźniejszej	
Prawdy, sprzedaż książek itd.	zł. 58435,00

Nadwyżka z ostatniego roku	10789,79
Razem zł.	69224,79

*Rozchód:*

Wydawnictwo Teraźniejszej	
Prawdy .....	zł.....41018,73
Na pielgrzymów i ewangelistów .....	5500,00
Wydatki biurowe i administracyjne.....	2132,45
Razem zł	48651,13
Nadwyżka w funduszu ....zł.	20573,61

## EUROPEJSKA PODRÓŻ REDAKTORA

(w roku 1964)

**T**YM RAZEM w towarzystwie swojej najstarszej wnuczki, siostry Marii Jolly, która służy jako sekretarka, Redaktor podjął jeszcze jedną podróż do Europy, gdzie znowu miał przywilej służyć licznemu drogiemu ludowi Pańskiemu oświeconemu Prawdą. Wyjechaliśmy z Nowego Jorku 16 czerwca o godz. 7.30 wieczorem samolotem odrzutowym w klasie turystycznej (o wiele tańszej od 1-szej klasy a jednak wygodnej). Po siedmio i półgodzinnym locie wylądowaliśmy w stolicy Danii Kopenhadze następnego dnia o godz. 8.00 rano czasu miejscowego. Żyjemy naprawdę w „ostatecznych dniach” Wieku Ewangelii, w „czasie końca”, gdy „wielu ich przebieży, a rozmnoży się umiejętność (2 Tym. 3:1-5; Dan. 12:4).

Po tygodniowej usłudze w Danii, gdzie mieliśmy dwa zebrania dziennie (trzy z nich były odpowiedziami na pytania biblijne), pożegnaliśmy się z licznymi drogimi braćmi i udaliśmy się do Polski. W Polsce służyliśmy przez trzy tygodnie. Odbyło się siedem ogólnych konwencji w następujących miejscowościach: Łódź, Poznań, Katowice, Kraków, Lublin, Bełżec i Warszawa. Ogółem kilka tysięcy braci i siostr uczestniczyło w tych konwencjach. Podczas czterech konwencji trzydzieści dwie osoby ogółem przyjęły symbol chrztu. Na pięciu konwencjach w sumie 92 dzieci, które nie były poprzednio przedstawione w żadnym zebraniu błogosławienia dzieci, zostało publicznie przedstawione Panu przez poświęconych rodziców z gorącą modlitwą o Jego błogosławieństwo i kierownictwo w ich wychowaniu na chwałę i cześć Pańską (Marek 10:13-16).

Daliśmy na konwencjach pewną ilość wykładów i przewodniczyliśmy w kilku zebraniach pytań biblijnych, jak również mieliśmy kilka rozmów z różnymi zborami, starszymi i jednostkami. Możemy świadczyć o mocy Ducha Św., który działał w umysłach i sercach poświęconego ludu Bożego w usunięciu licznych nieporozumień, w rozwiązaniu jego licznych zagadnień oraz w doprowadzeniu do wzajemnego uznania swoich błędów i pokuty za popełnione grzechy ze strony tych, którzy po zauważeniu swoich błędów unieżyli się pod mocną ręką Bo-

żą (1 Piotra 5:5, 6). Wiele braci i siostr biorących udział w ostatniej konwencji w Warszawie, przyszło na lotnisko na ostatnie pożegnanie. Po wzajemnych licznych życzeniach, wyrazach miłości i ostatniej modlitwie o błogosławieństwo Boże dla wszystkiego ludu Bożego i dla wielkiej pracy Pańskiej w Polsce wzięliśmy samolot do Rzymu.

W Rzymie nie odwiedziliśmy papieża ani jego hierarchii, ale odwiedziliśmy o wiele ważniejszy lud - lud, który jest poświęcony tylko Bogu a nie systemowi kościelnemu, który uświęcony jest Prawdą Bożą na czasie i który czci Boga, służąc Mu „w duchu i prawdzie” (Jana 17: 17; 4:23, 24). Mieliśmy zdolnego tłumacza, który także zainteresowany jest Prawdą Słowa Bożego. Odbyliśmy kilka zebrań i pożytecznych rozmów. W towarzystwie brata Murolo, jednego z naszych tłumaczy, podróżowaliśmy koleją a w nocy statkiem do Palermo na Sycylii, gdzie powitała nas pewna ilość braci. Następnie podróżowaliśmy wraz z nimi dwoma samochodami po wyspie, gdzie przez dwa dni służyliśmy braciom i przyjaciółom. W poniedziałek 20 sierpnia wróciliśmy do Palermo, skąd udaliśmy się statkiem do Neapolu. Przed wejściem na statek spotkaliśmy pewne małżeństwo z okolicy Philadelphii. Było naprawdę przyjemnie rozmawiać z nimi po angielsku i wkrótce staliśmy się dobrymi przyjaciółmi. Ponieważ podróżowali oni w naszym kierunku, więc uprzejmie zaofiarowali zabranie do swego samochodu trzech osób spośród nas w drodze z Neapolu do Rzymu. W Rzymie pożegnaliśmy się z nimi i z naszym drogim bratem Murolo, po czym odlecieliśmy samolotem do Paryża.

Dwa następne tygodnie spędziliśmy we Francji i Belgii, służąc pewną ilością zebrań. Niektóre nasze wykłady tłumaczono na język francuski inne na polski; a gdzie zebrania były wspólne, tłumaczenie odbywało się na oba języki. Wspólne zebrania francusko-polskie odbyły się w sobotę i niedzielę mając szczególnie dużo uczestników, a ogólne zgromadzenie trzydniowe było największą konwencją Świecko-Domowego Ruchu Misjonarskiego, jaka odbyła się we Francji. W trakcie różnych zebrań do-

konywano nagrań na taśmach magnetofonowych. Przed mówcą na konwencji było aż 10 mikrofonów. Aby wziąć udział w tej konwencji bracia przybyli z daleka i z bliska: z Belgii, Niemiec, Szwajcarii itd., a jeden brat przybył nawet z wysp Fidzi.

Trzeciego sierpnia w towarzystwie brata Carona, naszego przedstawiciela na Francję i siostry Caron oraz ich wnuka, wyjechaliśmy do Londynu, gdzie mieliśmy przywilej służyć przez dwa dni. Następnie udaliśmy się do Hyde i służyliśmy na ogólnej trzydniowej konwencji - największym zgromadzeniu Ś.D.R.M. zanotowanym w Anglii. Dziewięć krajów było reprezentowanych wśród uczestników tej konwencji.

Na każdej ogólnej konwencji i na licznych innych urządzonych zebraniach w ciągu tej podróży, wyrażano przez głosowanie poselstwa miłości i dobrych życzeń w Panu dla ogółu drogiego ludu Bożego na całym świecie. Bracia i siostry wszędzie radują się z cennej Prawdy na czasie ze Słowa Bożego, z Ducha Św. i ota-

czającej opatrności. Mieliśmy wspianą społeczność braterską, a nasz drogi Ojciec Niebiański obficie nas błogosławił, gdy otwierał okna niebiańskie i wylewał na nas błogosławieństwo ponad naszą możliwość przyjęcia (Mal. 3:10).

Oprócz naszej choroby w Polsce i dwóch lekkich niedomagań doznanych później w dodatku do pewnych słabości związanych z naszym wiekiem (78 lat), wytrzymaliśmy wysiłek naszej podróży bardzo dobrze. Wróciliśmy więc 12 sierpnia do Domu Biblijnego w Philadelphii w dość dobrym stanie fizycznym. W Domu Biblijnym zastaliśmy wiele pracy czekającej na nas, z której jednak radujemy się, albowiem z miłością służyliśmy naszemu drogiemu Mistrzowi i Jego drogiemu ludowi. Dziękujemy wszędzie braciom za ich wspierające modlitwy i miłość przed podjęciem podróży, którą Bóg tak łaskawie błogosławił w jej toku i po jej dokonaniu. Składamy Mu za to dzięki oddając wszelką chwałę, cześć i uwielbienie.

B.S.'64 78

## PROROCTWO ABAKUKA

(Ciąg dalszy z T. P. 1964, 10)

„CHOĆBY I OWOC OLIWY POCHYBIŁ”

**B**RAT Russell pokazał z listu do Rzymian 11 (zob. np. F. 532, 533), że korzeń drzewa oliwnego (w. 16) przedstawia obietnicę Abrahamową (1 Moj. 12:3; 22:16-18; Gal. 3:16, 29), że pień drzewa oliwnego przedstawiał pierwotnie dom sług - cielesnego Izraela, a jego gałęzie przedstawiają poszczególnych Izraelitów. Do tego wybranego narodu należały: synostwo, chwała, przymierza, danie zakonu, służba Boża i obietnice (Rzym. 9:4). Gdyby wszyscy z tego narodu byli gotowi do przyjęcia Mesjasza w czasie Pierwszego Przyjścia, to poganom nie byłaby dana sposobność otrzymania miejsca w domu synów - klasie Chrystusowej, wielkim Nasieniu Abrahamowym. Jednak Izraelici jako całość nie przyjęli Jezusa (Jana 1:11,12). Mimo to ci Izraelici, którzy przyjęli Jezusa jako Mesjasza gdy był im przedstawiony jako taki podczas Żniwa Wieku Żydowskiego przed rokiem 69 po Chr. (Z 5023), przez to samo zachowali swoje miejsce jako gałęzie w symbolicznym drzewie oliwnym, natomiast wszyscy inni w tym samym czasie zostali wyłamani „dla niedowiarstwa” (Rzym. 11:20).

Dzika oliwka (Rzym. 11:17) jest symbolem na pogański świat, z którego pogańscy wybrańcy byli wszczępieni w symboliczną uprawną oliwkę (Gal. 3:7-9, 29) na miejsce wyłamanych cielesnych Izraelitów. Tak samo wszyscy żydzi którzy podczas Żniwa Wieku Żydowskiego najpierw odrzucili Jezusa jako Mesjasza ale później Go przyjęli, byli ponownie wszczępieni w symboliczną uprawną oliwkę (Rzym. 11:23, 24); wszyscy zaś żydzi, którzy przyjęli Jezusa

po roku Pańskim 69, byli wszczępieni w drzewo oliwne podobnie do pogan. Tak więc podczas Wieku Ewangelii przeznaczona liczba 144 tys. członków została w końcu uzupełniona nie tylko z żydów ale także z pogan, przy czym każde z dwunastu pokoleń składa się z 12 tys. członków (Obj. 7:4-8); albowiem Chrystus jest „pokojem naszym, który oboje jednym uczynił i średnią ścianę, która była między nami przegrodą, rozwalił... aby dwóch [żydów i pogan] stworzył w samym sobie w jednego nowego człowieka, czyniąc pokój: i pojednał obydwóch w jednym cielem z Bogiem przez krzyż, zglądziwszy nieprzyjaźń przezeń i przyszedłszy opowiedział pokój wam [poganom], którzyście dalekimi [gałązki dzikiej oliwki] i którzyście bliskimi [gałązki uprawnej oliwki]. Albowiem przezeń mamy przystęp obie strony w jednym Duchu do Ojca. A przetoż już więcej [poganie] nie jesteście gośćmi i przychodniami [gałązkami w dzikiej oliwce], ale spólmieszczaninami świętych [gałązkami w uprawnej oliwce] i domownikami Bożymi” (Efez. 2:14-19). Stąd jasnym jest, że „oliwka” w prorocctwie Abakuka 3:17 przedstawia Małe Stadko.

Innym oczekiwaniem brata Russella i innych wiernych stróżów - jak już wykazaliśmy - było, że całe Małe Stadko zostanie uwielbione około jesieni 1914 i że wtedy jako główne Nasienie Abrahamowe (Gal. 3:8, 16, 29) będzie gotowe do rozpoczęcia błogosławienia rodzaju ludzkiego za pośrednictwem ziemskiej fazy Królestwa. Ta błogosławiona perspektywa Kościoła rozpoczynającego niebawem błogosławienie świata przez ustanowioną ziemską fazę Królestwa, była gorąco pożądana przez lud Boży.



Na początku Żniwa br. Russell i inni wierni stróżowie spodziewali się, że Kościół zostanie uwielbiony około października 1910 (C 411 - 413, Przedmowa Autora; Appendix 413-416); później jednak zrozumiał, że to się nie stanie w tym czasie. Z początkiem roku 1912 ostrzegął on braci przed stanowczym spodziewaniem się uwielbienia Kościoła w jesieni 1914 r. Gdy na początku roku 1914 pewien brat rozpowszechnił w Bethel kilka kalendarzy, których miesiące i daty nie sięgały poza pierwszy października 1914 r., to brat Russell całkiem ostro to zganiał. Spodziewał się jednak nadal, że gdy Czasy Pogan skończą się i wygaśnie ich dzierzawa panowania nad ziemią, to nie potrwa długo po jesieni 1914 nim Małe Stadko - które wraz z Jezusem stanowiąc będzie nowych władców ziemi - rozpocznie dzieło błogosławienia przez ustanowione na ziemi Królestwo.

Jesień 1914 roku była świadkiem końca Czasów Pogan, tak jak dowiódł tego wówczas wybuch Wojny Światowej (Faza I); jednak nie była ona świadkiem uwielbienia pozostałych członków Małego Stadka, chociaż - jak zaznaczono poprzednio - liczne rozważania z Pisma Św., rozumu i faktów pokazują, że wtedy skończyło się zęcie Żniwa Wieku Ewangelii wraz z okresem pokłosa trwającym aż do Wielkanocy 1916 roku (T. P. 1927, '74-83). Bóg widocznie wiedział, że jesienią 1914 r. było dosyć spłodzonych z Ducha przyszłych członków Małego Stadka by uzupełnić liczbę 144 tys. i że uczynią oni swoje powołanie i wybór pewnym, a zatem, że nie zajdzie potrzeba spłodzenia z Ducha więcej osób po jesieni 1914 by zajęły miejsca tych, którzy stracili korony, tak jak to miało miejsce od roku 1881 do 1914.

#### ZMIENIONA PRACA DLA MAŁEGO STADKA PO ROKU 1914

Jasnym jest, że pozostali członkowie Małego Stadka nie rozpoczęli jesienią 1914 r. ani krótko potem, gorąco oczekiwanej radosnej pracy błogosławienia wszystkich narodów ziemi; oni jeszcze tej pracy nie rozpoczęli. Symboliczne drzewo oliwne na razie omieszkało przynieść owoc w błogosławieniu świata w Królestwie. Zamiast tego Bóg miał wpierw inną pracę dla nich do wykonania. Jak już zaznaczono powyżej czas od roku 1914, Czas Ucisku albo okres Epifanii, jest szczególnym czasem dla oczyszczenia i rozwinięcia klasy Wielkiego Grona (2 Tym. 4:1; Obj. 7:14) i dla rozwinięcia Młodocianych Godnych jako klasy. Bóg zarządził dla pozostałych członków Małego Stadka, tej części Najwyższego Kapłana Świata („zupełnego Pomazańca” - T. 57) w ciele, aby pomagała w przygotowaniu Wielkiego Grona do jego ostatecznego wyzwolenia i wejścia do duchowej fazy Królestwa. Praca ta jest po części pokazana w czynnościach Najwyższego kapłana z kozłem żywym (literalnie z kozłem Azazela; zob. margines 3 Moj. 16:20-22) podczas figuralnego Dnia Pojednania.

Zauważmy starannie, że była to ostatnia wymieniona praca Najwyższego kapłana podczas

figuralnego Dnia Pojednania przed jego zmianą szat ofiarniczych na szaty chwały i piękności (w. 23); to przedstawia ostatnią ogólną zewnętrzną pracę Najwyższego Kapłana Świata w Jego czynności z człowieczeństwem Wielkiego Grona przed opuszczeniem świata w Jego ostatnich członkach (zob. T.P. 1931, 21, par. 13; 1927, 76, par. 14). Jak to jest pokazane w artykule „Kozioł Azazela”, pierwszy zarys czynności z Kozłem Azazela (człowieczeństwem Wielkiego Grona) - wyznawanie samowolnych grzechów świata nad nim - miało miejsce pomiędzy jesienią 1914 a jesienią 1916. Drugi zarys - prowadzenie Kozła Azazela do Bramy - pokazany jest, że rozpoczął się w związku z pracą br. Johnsona w Wielkiej Brytanii w roku 1916 po śmierci brata Russella. Od tego czasu br. Johnson stał się ziemskim wodzem w pracy nad Kozłem Azazela. On także został użyty przez Pana do przedstawienia ludowi Bożemu właściwego zrozumienia licznych dalszych zarysów niewypełnionych obrazów, takich jak obraz Eliasza i Elizeusza, którego wypełnienia wkrótce spodziewał się w czasie śmierci br. Russell. W taki to sposób został on użyty przez Pana do kierowania specjalną pracą Małego Stadka w Epifanii i do udzielania dalszego pokarmu na czasie, z którego większa część została przedstawiona w tomach epifanicznych, Teraźniejszej Prawdzie, Zwiastunach itd.

Logiczną więc rzeczą jest spodziewać się, że jako wybitny członek Małego Stadka będzie on miał zaszczyt być ostatnim członkiem Małego Stadka, który opuści ziemię. Są jednak także powody Pisma Św. do utrzymywania, że tak się stało. Jezus był pozafiguralnym Ablem, pierwszym, który wziął udział w sprawiedliwej krwi przelanej przez Kapłaństwo w Wieku Ewangelii (Mat. 23:35, 36). Tym samym ostatnim członkiem Kapłaństwa, ostatnim członkiem do wzięcia udziału w przelanej krwi sprawiedliwej (Łuk. 11:51), tzn. w Chrystusowej Ofierze za grzech - Głowy i Ciała, w „ofiarowanym życiu Kościoła” (Z '13, 181, kol. 2, par.1 ; Przedruki Strażnicy 5256, kol. 2, par. 3; P '52, 6-9; '53, 36-43), byłby pozafiguralny Zachariasz. Jak już szczegółowo wykazaliśmy na innym miejscu (T. P. '51, 46, 47; P '57, 77, 78), br. Johnson wypełnił każdy zarys pozafiguralnego Zachariasza. Przeto gdy umarł on w październiku 1950, to rozumiemy z tego i innych ustępów Pisma Św., że ostatni członek Małego Stadka został wzięty do nieba.

Pozafiguralny płaszcz, czyli władza mówczego narzędzia do nominalnego duchowego Izraela, przeszedł z pozafiguralnego Eliasza na pozafiguralnego Elizeusza (2 Król. 2:13) w czasie rozdzielenia w roku 1917. Od tego czasu Wielkie Grono - Lewicy z okresu Epifanii wraz z Młodocianymi Godnymi dopomagającymi im - miało pracę głoszenia poselstwa o Królestwie, podczas gdy Małe Stadko miało jako specjalną pracę czynność z Kozłem Azazela, nie tylko z tymi wśród ludu w Prawdzie, ale także z tymi, którzy byli w nominalnym kościele (P '44, 179). Praca ta, która była wykonywana przez Ka-

plaństwo pozostające na ziemi zarówno w Prawdzie epifanicznej jak i w innych grupach prawdy (T. P. '26, 102, par. 19), polegała w dużej mierze na wykazywaniu i sprzeciwianiu się błędom doktrynalnym i złym zarządzeniom Wielkiego Grona w jego grupach pod złym kierownictwem.

Fakt, że w wyniku zmienionej pracy w Epifanii Małe Stadko nie zdobyło wielkiej ilości zwolenników, tak jak zdobywało w czasie żęcia, gdy tymczasem niektóre grupy Wielkiego Grona lub „winnice” np. „winnica” Towarzystwa zdobywały wielu zwolenników, doprowadził w wielu wypadkach do odwrócenia się od Kapłaństwa jako rzekomo nieowocnego, a przyłączenia się do różnych grup Wielkiego Grona.

Niektóre nauki w Epifanii, które przysły przez Kapłaństwo gdy było jeszcze w ciele, okazały się „twardą mową” i były bardzo doświadczeniami, podobnie jak miało to miejsce z niektórymi naukami danymi przez Mistrza i Głowę gdy był w ciele (Jana 6:53-66). Wielu nie było w stanie przyjąć tych nauk i dlatego nie postępowali już za naukami Kapłaństwa i nie przebywali z nim ale poszli do innych grup, gdzie nauki były dla nich łatwiejsze i bardziej się im podobające.

Na przykład, Kapłaństwo przedstawiło prawdę o zamknięciu drzwi wejścia do Wysokiego Powołania z nastaniem Czasu Ucisku w roku 1914 i że ci, którzy poświęcili się po tej dacie nie będą mieli żadnej nadziei należenia do Małego Stadka ale raczej do klasy Młodocianych Godnych. Prawda ta okazała się „twardą mową” i była bardzo doświadczeniem. Wielu nie było w stanie jej przyjąć (w licznych wypadkach niewątpliwie z tego powodu, że nie podobała się ona ich cielesnym pragnieniom) i nie pozostali w ruchu epifanicznym. Tacy poszli raczej do innych grup, które wbrew dowodom z Pisma Św., rozumu i faktów (takim jak już wymieniliśmy) utrzymują, że drzwi wejścia do Wysokiego Powołania są jeszcze otwarte.

To odrzucenie przez niektórych nauki, że drzwi wejścia do Wysokiego Powołania zostały zamknięte w roku 1914, trwa nawet od października 1950 r. gdy ostatni członek Małego Stadka przeszedł poza zasłonę. Jednak ilość tych, którzy odstępują od tego odrzucania była o wiele mniejsza. W miarę jak upływa czas od zaniknięcia Ogólnego Powołania w roku 1881, coraz bardziej staje się widoczne, że nowi poświęceni nie mogą być nadal przyjmowani jako próbnymi członkami Małego Stadka w miejsce tych, którzy stracili swoje korony.

Tak samo od października 1950 roku nauka Kapłaństwa, tak jak była dana przez brata Johnsona, że z jego śmiercią ostatni członek Małego Stadka - pozafiguralny Zachariasz - opuści ziemię (zob. np. T. P. '50, 27; '51, 19, 20, 23, pyt. 1), była „twardą mową” i wielce doświadczeniem. Niektórzy nie byli w stanie jej przyjąć i pomimo dowodów z Pisma Św., rozumu i faktów odstąpili od tej stosownej nauki Kapłaństwa danej przez brata Johnsona, opuścili ruch dobrych Lewitów i poszli bądź do

innych grup, bądź utworzyli własne małe grupy.

Z powyższych i innych przykładów, które mogłyby być dane, jest widoczne, że specjalna epifaniczna praca Małego Stadka i liczne jego epifaniczne nauki były raczej zawodem dla wielu (hebr. słowo przetłumaczone na *pochybił*, w zdaniu: „choćby i owoc oliwy pochybił”, może także być oddane przez słowo *zawiódł*). Jednakże w Epifanii, gdy Małe Stadko było na ziemi, jak również poprzednio, miało ono w rzeczywistości wielkie powodzenie w wypełnieniu tego wszystkiego, co Bóg pragnął aby dokonało.

Co do pracy błogosławienia wszystkich narodów ziemi przez Małe Stadko w ustanowionym ziemskim Królestwie, to prawdziwy lud Boży, który poważnie tęskni za rozpoczęciem tej pracy, może być zapewniony, że chociaż ona zdaje się zwlekać, to jednak niezawodnie nastąpi. Ona nie będzie zwlekać dłużej niż potrzeba dla najwyższego dobra wszystkich zainteresowanych. Dlatego we właściwej postawie serca niechaj wszyscy z ludu Bożego nadal wyczekują i modlą się gorąco: „Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi”.

#### „ROLE NIE PRZYNIOSŁY POŻYTKU”

Gdy Jezus wyjaśniał przypowieść o pszenicy i kłokolu, to powiedział: „A rola jest świat” (Mat. 13:38; C 125; Z 2277). W naszym tekście „role” zdają się przedstawiać różne narody lub ludy świata w ogólności, czyli nie wybranych, którzy gdy ziemskie Królestwo będzie ustanowione przyniosą jako owoc poddanych temu Królestwu (Iz. 2:2-4; Zach. 8:22; 14:16-19; Obj. 21:24-26).

Innym oczekiwaniem brata Russella i pozostałych wiernych stróżów na początku Żniwa było, że przy końcu Czasów Pogan na jesieni 1914, rozpoczną się czasy restytucji, a żyjące wtedy pokolenie świata zacznie stawać się poddanymi restytucji. Gdy w roku 1904 br. Russell przyszedł do zrozumienia, że Czas Ucisku zacznie się jesienią 1914 a nie skończy, to niewątpliwie zdał sobie sprawę, iż to radosne oczekiwanie nie spełni się w tym czasie; aczkolwiek tak on jak i inni wierni stróżowie widocznie nadal wyczekiwali tego, że restytucja nastąpi krótko po tej dacie (zob. np. Z 4867).

Oczywiście to radosne oczekiwanie nie spełniło się na jesień 1914 ani też krótko potem, a nawet obecnie nie jest jeszcze wypełnione. Ten zarys wypełnienia pozafiguralnego widzenia - wielkiego Boskiego Planu Wieków - również zdawał się zwlekać. Jednak lud Boży nie powinien czuć się zawiedziony, zniechęcony, ani nie powinien odrzucać tego zarysu Prawdy, albowiem wypełnienie niewątpliwie nastąpi w Boskim właściwym czasie.

#### „Z OW CZARNI BY OWCE WYBITE BYŁY”

Brat Russell jasno nauczał, że po roku 1881 gdy ustało Ogólne Powołanie (B 262; C 225 - 248), byli niektórzy tak wśród ludu w Prawdzie

jak i rozproszeni w licznych denominacyjnych grupach Babilonu, co poświęcili się, lecz dla nich żadna ze 144 tys. koron nie była dostępna i że odpowiednio do tego nie byli oni spłodzeni z Ducha. Jednak tacy mogli żywić nadzieje, że będą zaliczeni do rządu Starożytnych Godnych co się tyczy natury i nagrody (F 186, 187; Z 4836, par. 3-6, 10, 11; Z 5761, kol. 2, par. 1, 2; Książka Pytań 433, 434; T. P. '33, 86, 89-90).

Brat Russell jednak nie ogłosił i nie wytłumaczył żadnego ustępu z Pisma Św. celem udowodnienia tego, tj. czwartej wybranej klasy. Pozostało to do zrobienia dla brata Johnsona i dania licznych stosownych szczegółów (zob. artykuły: „Młodociani Godni”, „Ruta-Figura i Pozafigura” oraz pytania o Młodocianych Godnych). Na przykład wykazał on z Joela 2:28, 29; że Młodociani Godni są przedstawieni przez „młodzieńców” w opisie sześcioro zbawionych klas spośród rodzaju ludzkiego (T. P. '60, 50-57). Podał on więc myśl, by dać im nazwę Młodociani Godni.

Zarówno Nowe Stworzenia jak i Młodociani Godni otrzymują Ducha Świętego, jednak ci drudzy nie są obecnie przez niego spłodzeni do nowej natury. Świadcstwo Ducha Świętego u obu klas jest bardzo podobne (T.P. '61, 119). Co się tyczy jednak tych, którzy poświęcili się od roku 1881 do 1914, to nie było (i jeszcze nie jest) widoczne (z wyjątkiem rzadkich przypadków), czy byli oni spłodzeni z Ducha i czy są Nowymi Stworzeniami, czy też nie byli spłodzeni z Ducha i są tylko przyszłymi członkami klasy Młodocianych Godnych. Z tego więc powodu, nie było przed rokiem 1914 klasy Młodocianych Godnych jako takiej. Ale co się tyczy tych, którzy poświęcili się po zamknięciu drzwi wejścia do Wysokiego Powołania w jesieni 1914 to jasne jest, że żadna ze 144 tys. koron nie była dla nich dostępna i stosownie do tego nikt z nich nie jest spłodzony z Ducha. Od tego więc czasu Młodociani Godni przyszedli do istnienia jako klasa. Rozumiemy, że owce (trzoda w Biblii ang., a przekład Leesera podaje *trzody*) w prorocztwie Abakuka 3:17 nie przedstawiają Małego Stadka, albowiem jest ono przedstawione w drzewie oliwnym, ale raczej Młodocianych Godnych.

Jasne jest z pism brata Russella, że przed rokiem 1904 (zob. np. Z 3249) spodziewał się on, iż około końca Czasów Pogan - w jesieni 1914 roku Starożytni Godni jako ziemscy przedstawiciele niebieskiego Królestwa zmartwychwstaną i że będą gotowi do objęcia władzy nad ziemią rozpoczynając w Jerozolimie i wykonując swoją część w błogosławieniu wszystkich narodów ziemi. Jednak od roku 1904 brat Russell nie spodziewał się już, by Godni byli wzbudzeni w jesieni 1914 roku, choć on i inni wierni stróżowie nadal spodziewali się ich krótko po tej dacie.

Gdy brat Russell nauczał (np. w F 186, 187), że ci, którzy poświęcili się przy końcu Wieku, dla których żadna korona nie była już dostępna, będą mieli udział ze Starożytnymi Godnymi w ich naturze i nagrodzie, to przez to samo

nauczał on przynajmniej w sposób pośredni, że spodziewał się również ich udziału w „lepszemu zmartwychwstaniu” wraz ze Starożytnymi Godnymi (Żyd. 11:35; zob. D 765; F 832; Z 4836, par. 5) w roku 1914 lub krótko po tej dacie i że będą oni także gotowi do wykonania swojej części w błogosławieniu wszystkich narodów ziemi w Królestwie. Jasne jest, że to radosne oczekiwanie nie spełniło się w roku 1914 ani krótko po tej dacie, a nawet nie wypełniło się jeszcze obecnie. Młodociani Godni zostali odcięci, odłączeni od ich tysiącletniej trzody. Co więcej, historia Epifanii wykazuje, że ogólnie mówiąc Młodociani Godni nie są nawet uznani przez grupy Wielkiego Grona pod złym kierownictwem, iż istnieją jako tacy (E. tom 11, 714, 715). Kilka lat po śmierci br. Russella wodzowie Towarzystwa całkowicie zaprzeczyli istnieniu takiej klasy (T. P. '28, 82-88). Niedawno temu jednak uznali oni istnienie klasy „książąt [*sarim*, po hebrajsku] po wszystkiej ziemi” (Ps. 45:17); ale ich nauka jest jeszcze bardzo skażona, ponieważ twierdzą, że „sarim” już panują na ziemi, kierowani będąc z głównej kwatery!

Głównym powodem, że większość grup Prawdy pod złym kierownictwem zaprzecza istnieniu klasy Młodocianych Godnych jako takiej jest to, że uznanie jej logicznie zmusiłoby te grupy do przyznania, że drzwi wejścia do Wysokiego Powołania są zamknięte, a tego one nie chcą uczynić, pomimo dowodów Pisma Św., rozumu i faktów wykazujących, iż zostały one zamknięte w jesieni 1914 r. Ich nauka, że drzwi te są jeszcze otwarte, sprowadza złe wyniki, ponieważ budzi ona fałszywe nadzieje u niektórych usprawiedliwionych i Młodocianych Godnych, doprowadzając niektórych do żądania dla siebie i innych wyższego stanowiska niż to, do którego zostali powołani (Łuk. 14:7-11) i otwiera drogę do wielkiego zawodu (Łuk. 13:24-27), jaki ich spotka.

Figura Lota pokazuje to. Jak już zauważyliśmy, ucieczka Lota z Sodomy przed spadnięciem ognia przedstawia niektórych członków Wielkiego Grona uciekających z Babilonu przed rozpoczęciem się jego zniszczenia w różnych krajach; stąd też następujące wydarzenia po ucieczce Lota, takie jak: jego upicie i kazirodztwo z jego obiema córkami (1 Moj. 19:30-38), przedstawiają odpowiednie wydarzenia w czasie Ucisku, czyli okresie Epifanii.

Tak więc niektórzy uparci Młodociani Godni i tymczasowo usprawiedliwieni z wiary (dwie pozafiguralne córki Lota) doprowadzili niektórych członków Wielkiego Grona (pozafiguralnego Lota) do symbolicznego upicia się fałszywą doktryną (winem), że od roku 1914 ci, którzy poświęcili się, należą do Wysokiego Powołania i że tymczasowo usprawiedliwieni uzyskują także kwalifikacje do Wysokiego Powołania. Gdy więc pozostają w tym stanie, to popełniają oni symboliczne kazirodztwo i wytwarzają symbolicznych Moabitów i Ammonitów - pierwsi są rzekomo w Małym Stadku, a drudzy są rzekomo zaproszeni do niego. Oni nie wnij-

dą wpośród ludu Bożego przed dziesiątym pozafiguralnym pokoleniem (5 Moj. 23:3-6), to zn. zostaną odesłani do świata i przyjdą z klasą restytucji (co do szczegółów zob. P. '37, 77, 179; T. P.) '47, 47; E. tom 5, 53; E. tom 7, 308, 319, 326, 327; E. tom 11, 494; T. P. '35, 5, 6; P. '54, 26-28; T. P. '29, 80). Z powodu upierania się tych poświęconych i usprawiedliwionych z wiary w narzucaniu się Panu (Żyd. 5:4) jako członkowie Jego Oblubienicy i w roszczeniu pretensji, że kwalifikują się na nich, podczas gdy Pan nie zaprosił ich jako takich, tracą oni wszelkie specjalne korzyści, które mogliby zdobyć z przyjscia do Pana podczas Wieku Ewangelii i pozostania Jemu wiernymi.

Pragniemy jednak wyjaśnić (por. P.'54,26), że nie nauczamy, jakoby wszyscy twierdzący, że są w Wysokim Powołaniu lub że są do niego zaproszeni, byli pozafiguralnymi Moabitami lub Ammonitami; raczej rozumiemy, że ci, którzy są takimi, są to ci, którzy przyszedłszy do Pana od jesieni 1914 r. *upierają* się przeciw lepszemu światłu i znajomości, iż są w Wysokim Powołaniu lub że są do niego zaproszeni. Pragniemy wszystkich ostrzec w tym późnym czasie przed nauczaniem i upieraniem się, pomimo przeciwnych dowodów z Pisma Św., rozumu i faktów (takich jakie są podane, np. w T. P. '53,74-80), że ci, którzy poświęcają się od roku 1914, są w Wysokim Powołaniu i że inni są także do niego zaproszeni.

Pomimo faktu, że Młodocieni Godni nie są ogólnie uznani jako klasa przez grupy Wielkiego Grona (z wyjątkiem dobrych Lewitów) i pomimo faktu, że byli oni dotąd powstrzymywani od ich tysiącletniej owczarni i stanowiska, w których będą dopomagać w radosnej pracy błogosławienia wszystkich narodów ziemi, nie tracimy jednak nadziei ani nie odwracamy się od nauki jasno przedstawionej przez br. Russella, że od roku 1881 było wielu poświęconych, dla których korony nie były dostępne, ale którzy mają radosną perspektywę na zaliczenie ich do rządu Starożytnych Godnych co się tyczy natury i nagrody. Pamiętajmy, że odwleczona nadzieja nie jest straconą nadzieją. Powinniśmy zachować pewność wiary, że chociaż spełnienie się tego zarysu widzenia zdaje się zwlekać, to jednak on niewątpliwie nastąpi; w rzeczywistości zarys ten nie odwlecze się.

#### „A NIE BYŁOBY BYDŁA W OBORACH”

W Z 5383 br. Russell utożsamia bydło jako odnoszące się do Starożytnych Godnych. On opiera ten wniosek na fakcie, że Jezus w Swoim doskonałym człowieczeństwie był symbolicznie przedstawiony przez cielca oraz na myśli Proroka Dawida, że ludzkość po osiągnięciu doskonałości będzie ofiarowała cielce na ołtarzu Bożym (Ps. 51:21).

Starożytni Godni wraz z Młodocieniami Godnymi „z początkiem Tysiąclecia będą wskrzeszeni jako doskonałe istoty ludzkie” (T.P.'59,77), tzn. że „na początku Tysiąclecia Godni (tak Starożytni jak i Młodocieni) otrzymają dosko-

nałe człowieczeństwo w fizycznych, umysłowych, artystycznych, moralnych i religijnych władzach oraz stanowisko książąt na ziemi, jako lepsze zmartwychwstanie ...oni będą doskonali we władzach... które jednak nie będą oznaczać doskonałości charakteru, ale tylko doskonałość władz. ...To, że oni nie będą mieli doskonale rozwiniętych charakterów jest widoczne z dwóch faktów: w obecnym życiu nie byli oni wystawieni na próbę do życia, stąd też nie rozwinięli doskonałych charakterów; dopiero przez tysiącletnią służbę Chrystusa staną się oni doskonałymi w charakterze, gdy będą na próbie do życia, „aby oni bez [niezależnie od] nas [w naszej tysiącletniej służbie dla nich] nie stali się doskonałymi” (Żyd. 11:40). Oni pomarli bez osiągnięcia doskonałości charakteru, a ponieważ nie ma zmiany w grobie (Kaz. 11:3) więc udoskonalenie ich charakterów może nastąpić dopiero po ich powstaniu z grobów z doskonałymi władzami” (E. tom 15, 535, 536; por. Z 5073, 5074).

Omawiając „owce”, zwróciliśmy już uwagę na oczekiwanie br. Russella i innych wiernych stróżów - szczególnie przed rokiem 1904 - odnoszące się do powrotu Starożytnych Godnych. Oni spodziewali się Starożytnych Godnych - „bydła” - że będą w swych oborach - tysiącletnich stanowiskach - około 1914 r. lub krótko po tej dacie. Oczekiwania te jednak nie spełniły się, aczkolwiek Czasy Pogan skończyły się w jesieni 1914 r.

Opierając się na błędnym obliczeniu cykliw jubileuszu, J. F. Rutherford i inni wodzowie Towarzystwa kilka lat po śmierci br. Russella zaczęli nauczać publicznie, że Starożytni Godni powrócą w r. 1925. Pomimo faktu, że br. Johnson (zob., np. P 1921, 127; T.P. '25,89) i inni wykazali im dawno przed rokiem 1925 ich oczywisty błąd i że mogą być pewni, iż doznają zawodu, to jednak obstawali oni przy rozpowszechnianiu swej błędnej nauki daleko i szeroko o „Milionach, itd.” Wynikiem takiej propagandy było to, że wielu przyjęło tę błędną naukę i wielu zostało dotkliwie zawiedzionych, gdy przyszedł i minął rok 1925, a Starożytni Godni nie powrócili. Podobnie niektórzy spodziewali się ich powrotu w roku 1956 (zob. T.P. '54, 27-30), jednak powrót ten nie nastąpił wtedy ani też nie nastąpi za kilka lat w przyszłości. Niemniej jednak prawdziwi stróżowie nie odrzucą tego zarysu pozafiguralnego widzenia ani nie tracą ufności w jego wypełnienie się we właściwym czasie. Chociaż zarys ten zwleka, to jednak będą oni wyczekiwali na niego, albowiem wiedzą, iż on niewątpliwie nastąpi.

#### SZEŚĆ ZBAWIONYCH KLAS SPOŚRÓD RODZAJU LUDZKIEGO

Widzimy więc, że Abakuk 3:17 wykazuje sześć następujących klas: Cieleśnego Izraela - figowe drzewo; Wielkie Grono - winnice; Małe Stadko - drzewo oliwkowe; niewybrany świat - role; Młodocieni Godni - owce; i Starożytni

Godni - bydło. Pięć z tych klas (cztery wybrane klasy i Niby Wybrańcy) będzie szczególnie współpracowało w błogosławieniu wszystkich narodów ziemi, a szósta klasa - niewybrany świat - jest tą klasą, która (oprócz klas wiary) pod wielką obietnicą uczynioną Abrahamowi będzie błogosławiona podczas Tysiąclecia, chociaż owce wśród tej klasy także przyłączą się do błogosławienia drugich (Mat. 25:31-40; por. Joela 2:28 - „a prorokować będą córki wasze”). Te klasy stanowią sześć zbawionych klas spośród rodzaju ludzkiego, które również przedstawione są u Joela 2:28,29 (zob. T.P.'60, 50-56). U Joela 2:28 wierzący cielesny Izrael i w sposób podrzędny nie poświęceni lecz wytrwali usprawiedliwieni z wiary z Wieku Ewangelii (którzy należą do Niby Wybrańców - zob. P'55, 20-23, 41-44; T.P. Nr 175, 1-23; '58, 10-15) są przedstawieni przez „synów”. Podobnie u Abakuka 3:17 ci usprawiedliwieni z wiary z Wieku Ewangelii zdają się być również w sposób podrzędny załączeni do wierzącego cielesnego Izraela.

### „WSZAKŻE SIĘ JA W PANU WESELIĆ BĘDĘ”

Jak już zaznaczyliśmy, pozafiguralny Abakuk - brat Russell i inni wierni stróże - niewątpliwie wyrazili silne i stanowcze postanowienie, że chociaż nawet owocność jakiej spodziewano się ok. r. 1914 lub krótko po tej dacie zgodnie z pewnymi wytycznymi i w związku z pewnymi klasami pokazanymi w Boskim Planie, będzie zwlekać z nastąpieniem, to tym niemniej oni będą się radowali w Bogu (Wszakże się ja w Panu weselić będę, rozraduję się w Bogu zbawienia mego; w. 18) i będą ufać w ostateczne wypełnienie się różnych zarysów pozafiguralnego widzenia.

Zdawali sobie oni sprawę, że uzyskają i utrzymają siłę nie przez poleganie na własnych i innych ludzkich pragnieniach i teoriach ani nie ma poleganiu na własnym wyrozumieniu (Przyp. 3:5), lecz na zupełnym poleganiu i ufaniu w Bogu i w Jego mocy (Panujący Pan jest siłą moją; w. 19; 2 Sam. 22:33,34; Ps. 18:32,33) wiedząc, że On doprowadzi ich do szybkiego postępu w prawdzie i sprawiedliwości (który czyni nogi moje, jako nogi łani) i że jeżeli właściwie będą się uniażać pod Jego wszechmocną ręką, to da im On zwycięstwo i wywyższy ich (po miejscach wysokich poprowadzi mię). Jest to prawdziwie dziedzictwo wiernych sług Bożych.

Następujące wyjątki z pism brata Russella pokazują to stosowne, silne i stanowcze postanowienie:

W Z 4736 ze stycznia 1911 r. pod nagłówkiem „Czy Budzik Zadzwoił Właściwie?” brat Russell oświadczył:

„Przypuśćmy np. że październik 1914 r. minie i nie nastąpi żaden poważny upadek władzy pogan. Co to dowodziłoby lub zbijało? Nie zbijałoby to żadnego zarysu Boskiego Planu Wieków. Cena okupu złożona na Kalwarii będzie nadal gwarantowała ostateczne

wypełnienie wielkiego Boskiego programu dla ludzkiej restytucji. „Wysokie Powołanie” Kościoła w celu cierpienia z Odkupicielem i uwielbienia z Nim jako Jego członki lub jako Jego Oblubienica pozostanie nadal takie sarno. Będą nadal dwa zbawienia - pierwsze na poziomie duchowym, do którego jesteśmy obecnie zaproszeni; a drugie na poziomie ludzkim pod warunkami Nowego Przymierza podczas błogosławionego panowania Mesjasza. Będzie nadal prawdą, że „zapłata za grzech jest śmierć; ale dar Boży jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”. I nadal będzie prawdą dla powołanych, że będą musieli być wierni, aby mogli być wybrani - by uczynić swoje powołanie i wybór pewnym. Jedyną rzeczą dotkniętą przez chronologię, będzie czas co się tyczy dokonania tych chwalebnych nadziei dla Kościoła i świata”.

Również w Z 5368 z grudnia 1913 r. brat Russell pisał:

„Przypuśćmy wydarzenie daleko odbiegające od naszych oczekiwań: Przypuśćmy, że w sprawach światowych rok 1915 minie całkiem spokojnie wykazując, że „wybrańcy” nie wszyscy zostali „przemienieni” i że przywrócenie naturalnego Izraela do łaski pod Nowym Przymierzem nie nastąpiło (Rzym. 11:12,15). Co wtedy się stanie? ... Otóż będziemy nadal czcili Boga tak wielkiego i wspaniałego, że nikt inny nie może się z Nim równać. Będziemy nadal widzieli wspaniałość Jego zbawienia w Jezusie Chrystusie - „okupie za wszystkich”. I nadal będziemy podziwiali cuda „zakrytej tajemnicy”, naszej społeczności z Odkupicielem w „Jego śmierci” i w... „Jego zmartwychwstaniu” do „chwały, czci i nieśmiertelności” - „Boskiej natury”. Drogo umiłowani, jeżeli okazałoby się, że nasza chronologia jest całkiem błędna, to powinniśmy wyciągnąć wniosek, że jednak z niej pod każdym względem mieliśmy dużo korzyści. Jeśli osiągnięcie naszych chwalebnych nadziei i obecnych radości w Panu miałyby nas kosztować taki zawód, jakiego nasi bracia się boją, to powinniśmy radować się i uważać to za niską cenę! Jeżeli Pan widzi potrzebę tego w celu obudzenia „panien” pozwalając na to, że trąbka czasu wydaje fałszywą nutę, to przyjmijmy to radośnie jako jedną ze „wszystkich rzeczy dopomagających ku dobremu tym, którzy miłują Boga, a którzy według postanowienia Bożego powołani są”.

Następnie w Z 5374 ze stycznia 1914 r. także pisał on:

„Jeżeli rok 1915 minie bez przejścia Kościoła poza wtórą zastonę, bez czasu ucisku itd., to dla niektórych wydawać się to będzie wielkim nieszczęściem. Tak jednak nie będzie z nami. Jeżeli przed rokiem 1915 wszyscy doznamy zmiany z ziemskich warunków na warunki duchowe, a co jest naszym oczekiwaniem, to będziemy z tego zadowoleni jak każdy inny; ale jeżeli to nie będzie wolą Pańską, to wówczas nie będzie to także naszą wolą. Jeżeli w Pańskiej opatrności czas ten nastąpi 25 lat później, to także wtedy będzie to naszą wolą. Nie zmieni to faktu, że Syn jest Odkupicielem rodzaju ludzkiego; że zmarł On za nasze grzechy; że wybiera On Kościół na Swoją Oblubienicę; i że następnie ma być ustanowione chwalebne Królestwo przez wielkiego Pośrednika, który podczas Swego pośredniczącego panowania będzie błogosławił wszystkie narody ziemi. Fakty te nie ulegną zmianie. Jedyne byłoby kilka lat różnicy w czasie ustanowienia Królestwa”.

(Jednak październik 1914 r. nie minął bez „żadnego poważnego upadku władzy pogan”, ani też rok 1915 nie minął „w sprawach światowych całkiem spokojnie”. Przeciwnie - jak już zaznaczyliśmy - wielki Czas Ucisku rozpoczął się właśnie przy samym końcu Czasów Pogan, w jesieni 1914 roku. W ten sposób Bóg jak gdyby przyłożył pieczęć uznania na chronologii br. Russella, jako na prawdziwej chronologii biblijnej).

Ponadto w Strażnicy (Z 5731) z 15 lipca 1915 r. br. Russell pisał:

„W miarę jak przychodzimy do posiadania umysłu Bożego, możemy coraz jaśniej zrozumieć, co znaczą te rzeczy. Najważniejszą częścią tego obrazu jest to, że Mesjasz przyjdzie i ustanowi Swoje Królestwo. Wszystkie te obietnice będą częściami tego wielkiego widoku, czyli widzenia [z Abakuka 2:2,3]. Spełnienie się tego widzenia zdawało się długo zwlekać. Prorok zdaje się pytać, czy nie zdawało się, jakoby Bóg zapomniał o obietnicy uczynionej Abrahamowi? Nieraz zdawało się, jakoby Bóg zapomniał o tej obietnicy. „Ale” Prorok oświadcza: „boć zapewne przyjdzie, a nie omieszka”. Widzenie to w rzeczywistości nie zwleka. Mogły być różne czasy, gdyśmy spodziewali się widzieć więcej niż widzieliśmy. Mogliśmy spodziewać się więcej ucisku przed tym czasem. Obecnie więcej niż połowa roku 1915 minęła i bardzo wątpię w to, czy ujrzymy to wszystko, cośmy się spodziewali w tym roku. Wygląda na to, jakbyśmy usiłowali przyspieszyć wypełnienie się tego widzenia.

Jednak widzenie to jeszcze do pewnego czasu jest odłożone; nie powinniśmy więc je odrzucać. Ufamy w zarządzenie Boże. Nie było to w Pańskim zamiarze, aby wszystko stało się od października 1914 roku. Nie wiem ile rzeczy może się stać od obecnej chwili do października 1915 r. Gdybym miał podać przypuszczenie, to nie byłbym w stanie powiedzieć, jak wszystkie nasze oczekiwania mogłyby się spełnić od obecnej chwili do października 1915 r. Spodziewam się, że się one jednak spełnią. Ale jeżeli zajdzie potrzeba, to będę czekał dłużej niż do października. Widzenie jest pewne. Wszystkie te błogosławione rzeczy niewątpliwie nastąpią; jest to tylko kwestia czasu Pańskiego i naszego zrozumienia Jego czasu. Gdy wy i ja całkowicie pojęliśmy główny zarys tej sprawy, to niewątpliwie stoimy mocno przy niej. Był to szczęśliwy traf, że ten wielki Czas Ucisku rozpoczął się ok. października 1914 r.; a obecnie postępuje on szybko naprzód”.

Z powyższych i podobnych oświadczeń br. Russella widzimy, że dał on naprawdę świetny przykład do naśladowania dla wszystkiego ludu Bożego. Wielkie błogosławieństwo odniosło wielu w r. 1914 (por. Z 5373, kol. 2), a inni od tego czasu, gdy w ten sposób postępowali.

#### OBECNE WARUNKI ODPOWIEDNIO OPISANE

W artykule br. Russella o Abak. 3:17,18 (Z 5383), w którym oświadczył on, iż prorocstwo to jest „bliskie wypełnienia”, wykazuje on, że niektórzy z poświęconych w Czasie Ucisku - szczególnie Wielkie Grono - będą pomimo rozczarowań przychodzić do tych wierszy i będą wielce błogosławieni przez okazywanie podobnego właściwego ducha rezygnacji i wiary w Pana. On mówi:

„Gdy cały Kościół przejdzie poza zasłonę... gdy Kościół będzie uwielbiony i gdy Starożytni Godni jeszcze nie pojawiają się... Ci jednak, którzy wówczas rozumieją - Wielkie Grono - będą radowali się w Panu. Oni będą w stanie ufać Bogu, chociaż nawet warunki w świecie są krytyczne, a Starożytnych Godnych nie ma na ziemi, by opanować sprawy. Oni zauważą, że warunki naprawdę prowadzą do wielkiego błogosławieństwa - że wielki czas ucisku jest niezbędnym przygotowaniem dla błogosławienia. A wtedy powiedzą: Radujmy się, a dajmy Panu chwałę, bo małżonka Jego nagotowała się! Widzimy w uwielbieniu Kościoła początek wielkiego błogosławieństwa. Możemy się wkrótce spodziewać, że ujrzymy Starożytnych Godnych na ziemi. Wtedy nastąpi wypełnienie się wszystkich łaskawych obietnic Bożych. A zatem nie będziemy traciłi odwagi, ale będziemy ufali w Panu”.

Warunki jakie istnieją dzisiaj na pewno zadziwiająco zgadzają się z podanym opisem br. Russella. Jak już wykazaliśmy z Pisma Św., rozumu i faktów, przyszliśmy rzeczywiście do czasu, gdy Małe Stadko przeszło poza zasłonę - gdy Małżonka Barankowa nagotowała się! Wspaniałe więc i radosne poselstwo z Obj. 19:5-9 jest obecnie na czasie do ogłaszania w pełni i jest ono ogłaszane przez Wielkie Grono w jego oczyszczonym oddziale Prawdy, a także ogłaszane jest przez wielu takich, którzy nie są Nowymi Stworzeniami.

Jak już to wykazano gdzie indziej (E. tom 15, 514), są liczne odmiany charakteru wśród Wielkiego Grona (począwszy od tych, którzy stracili stanowisko w Małym Stadku tylko o włos, a skończywszy na tych, którzy z wielką biedą uniknęli pójścia na Wtórą Śmierć); są także różne oddziały Wielkiego Grona, które przedstawione są w Piśmie Św. w różne sposoby (zob. E. tom 3, 182). Oddział Wielkiego Grona w *Prawdzie* nie jest przedstawiony przez głupie panny. Raczej głupie panny przedstawiają ten oddział Wielkiego Grona w nominalnym kościele, który pozostał tam w błędzie przez cały okres życia i *nie* przyszedł do Prawdy, chociaż często mówiono im w ciągu tego okresu, że powinni uczynić pewne rzeczy symbolizowane przez kupienie oliwy (C 94), jeżeli chcą zdobyć Prawdę. Wypełnione fakty (por. P'31, 156; '57, 78) dowodzą, że ogłaszanie poselstwa z Obj. 19:1-9 weszło w wypełnienie przez Wielkie Grono w jego oddziale Prawdy.

Oczyszczony oddział Wielkiego Grona - który wraz innymi, nie będącymi Nowymi Stworzeniami, ogłasza obecnie w całej pełni radosne poselstwo z Objawienia 19:5-9 - składa się z tych Nowych Stworzeń wśród ludu w *Prawdzie*, którzy oczyścili się i przyjęli objawioną wolę Pańską wobec nich w ich stanowiskach i służbie jako pozafiguralni Lewici (4 Moj. 8:21, 22). Oni wprawdzie „widzą”, że warunki rzeczywiście prowadzą do wielkiego błogosławieństwa” i mówią: „Radujmy się i dajmy Panu chwałę, bo małżonka jego nagotowała się... Nie będziemy serca tracić, lecz będziemy ufali Panu”. W miarę jak czas upływa, inni członkowie Wielkiego Grona (i o wiele więcej ci, którzy nie są Nowymi Stworzeniami) także oczyszczą się, uznają i przyjmą właściwe stanowisko i służbę, podejmując ogłaszanie radosnego poselstwa z Obj. 19:5-9.

Zachęcamy wszystkich, czy są Nowymi Stworzeniami czy nie, do podjęcia tej radosnej proklamacji pochwały i zaszczytu dla Boga o rozpoczętym panowaniu Chrystusa, o skończonym weselu Baranka w Pierwszym Zmartwychwstaniu i o stanie szczęśliwości tych, którzy są wezwani na wieczerzę wesela Barankowego. Czyńmy to z mądrością i taktem, stosując zarysy ogłaszanego poselstwa do stopnia rozwoju słuchaczy. Tym, którzy nie mają znajomości Prawdy lub tylko trochę, dajmy najpierw proste zarysy tych prawd, takie jakie są zawarte

w ulotkach (np. „Czy Wiesz?”), broszurach, tomie I i innych *Wykładach Pisma Św.* Ludowi w Prawdzie zaś dajmy najpierw zarysy mające związek z Epifanią, zamknięciem drzwi wejścia do Wysokiego Powołania, klasą Młodocianych Godnych itd., a potem dopiero zarysy odnoszące się do skompletowania Oblubienicy w chwale itd.

### DEDYKACJA ODY ABAKUKA

Trzy wystąpienia słowa „sela” we wspaniałej odzie Abakuka i jej dedykacji (przedniejszym nad śpiewakami na muzycznym naczyniu mojem; w. 19) pokazują, że Abakuk przeznaczył tę odę do śpiewania przed drugimi wraz z muzycznym akompaniamentem, aby przez to wielu mogło ją słyszeć, nauczyć się jej i być nią pocieszeni i zachęteni, szczególnie wśród przeciwnych okoliczności.

Podobnie pozafiguralny Abakuk dedykował poselstwo Prawdy na czasie natchnione radością i wiarą (przedstawione figuralnie w prorocत्वie Abakuka rozdz. 3) szczególnie wodzom wśród ludu Bożego, którzy specjalnie kwalifikują się do ogłaszania go tak, aby przez nich mogło ono być ogłaszane drugim i żeby wielu słyszało je i nauczyło się go, a przez to by byli pocieszeni i zachęteni, szczególnie wśród niepomyślnych okoliczności, takich jakie panowały w Epifanii, gdy prorocत्व Abakuka 3:17, 18 już nie jest „*bliskie* wypełnienia”, lecz zaczęło się wypełniać. Harfą Bożą jest Biblia. Br. Russell - pozafiguralny Dawid (I Sam. 16:16,23; T.P.'60,81,82, par. 20,24) - był zręcznym

graczem na harfie Bożej i niewątpliwie wy dobył z niej piękną i harmonijną muzykę. Jak to obficie wykazują pisma br. Russella, jego pragnieniem było, że kiedykolwiek poselstwo Prawdy będzie głoszone, to zawsze powinno mu towarzyszyć piękne i harmonijne świadectwo Słowa Bożego.

Jak już to wykazaliśmy, oda pozafiguralnego Abakuka składa się głównie z prawdy o potężnych Boskich dziełach niszczenia królestwa Szatana, wyzwania ludu Bożego z Wieku Ewangelii, ustanawiania Królestwa Bożego oraz błogosławienia i wyzwania nie wybranych wraz z połączonym wyrażeniem silnego i stanowczego postanowienia ufania Bogu i radowania się w Nim wiedząc, że pomimo niepomyślnych okoliczności wszystkie zamierzenia Boże spełnią się. Odę tę można w krótkości streścić jako poselstwo Królestwa - „Hallelujaj! iż ujął królestwo Pan Bóg wszechmogący” (Obj. 19:6).

Zachęcamy wszystkich sług Bożych, „małych i wielkich” (Obj. 19:5), do starannego badania, dobrego nauczania się oraz stosowania do serca i życia tego pocieszającego poselstwa danego nam przez Pana i za pośrednictwem pozafiguralnego Abakuka. Co więcej, niech każdy z nas w miarę zdolności i sposobności ogłasza to poselstwo drugim, przy akompaniamencie świadectwa Słowa Bożego. W ten sposób ludzie będą coraz więcej je słyszeli i dowiadywali się o nim oraz będą mogli przyłączyć się do nas w radosnym ogłaszaniu i to nawet wśród niepomyślnych okoliczności. „Wszakże się ja w Panu weselić będę, rozraduję się w Bogu zbawienia mego. Panujący Pan jest siłą moją, który czyni nogi moje jako nogi łani, i po miejscach wysokich poprowadzi mię”.

## ŚWIATY I WIEKI BIBLIJNE

(Dokończenie z T.P. '65, 16)

**M**ÓWI o tym np. historia znalezienia Pięcioksięgu w Świątyni przez kapłana Helkiasza w czasach Jozyjasza (2 Kron. 34:14-33). Istotnie, wkrótce po śmierci Jozuego, Izrael przestał strzec Boskiej Wyroczni (z wyjątkiem okresów naprawy) i nie spełnił swych obowiązków aż po czasy wygnania. Od tego jednak czasu strzegli oni z największą troskliwością i zazdrością Starego Testamentu tak, że gdy nadszedł czas powierzenia Boskiej Wyroczni Kościołowi Wieku Ewangelii, Izrael przekazał Stary Testament w całości. Fakt ten dowodzi, że drugie Boskie zamierzenie w Wieku Żydowskim zostało uzupełnione.

Trzecim Boskim zamierzeniem w okresie Wieku Żydowskiego było wykazanie, że nikt z upadłego rodzaju ludzkiego, nie może w sposób doskonały przestrzegać Boskich Praw, a zatem, że żadna osoba nie może przez zachowywanie tego Prawa osiągnąć nieśmiertelności i że wszy-

scy potrzebują Zbawiciela (Rzym. 3:9-28; 7:5 - 8:4; Gal. 2:16 - 3:25). Bóg wiedząc, że do przestrzegania Prawa zdolny jest jedynie człowiek doskonały, wiedział także, że niedoskonalą ludzkość przestrzegać go nie mogą, ponieważ zdolność ich jest niższa niż zdolność doskonałego człowieka; lecz upadłe ludzkie istoty z reguły o tym nie wiedzą i w prawdę tę nie wierzą. Dlatego Bóg postanowił dowieść tego ludzkości w drodze eksperymentu. Wybrał przeto naród izraelski posiadający najlepsze fizyczne, umysłowe, moralne i religijne dziedzictwo oraz doświadczenie ludzkie dla takiego eksperymentu, nadał im najlepsze przymierze, najlepszy kraj, otoczenie, nauczycieli i pomoc, jaką tylko dać było można w niedoskonałych warunkach dla celów zamierzonego eksperymentu i zaoferował im życie przez postępowanie zgodnie z Zakonem (3 Moj.18:5; 5 Moj.30:15,19; Rzym. 10:5). Obiecał im

nagrodę, aby wzbudzić w nich posłuszeństwo i zagroził karą, aby zniechęcić do nieposłuszeństwa. Bóg każdy ich upadek po okazaniu skruchy przebaczał, zapominał i dawał dalszą sposobność wykazania, czy potrafią przestrzegać Zakonu czy nie i czy mogą tym samym osiągnąć żywot czy też nie. Tak czynił przez 1647 lat, tj. od 10 Nisan 1615 przed Chrystusem do 10 Nisan 33 po Chrystusie. I jakież był wynik tego eksperymentu? Rezultat był taki, jak to Bóg przewidział - upadły człowiek nie potrafił zachować Zakonu i osiągnąć życia poprzez jego działanie. Stąd powstała potrzeba Zbawiciela, który by zachowywał Zakon za człowieka i uwolnił go od klątwy. Powodem ludzkiego niepowodzenia nie było to, że nikt nie starał się zachowywać Zakonu, gdyż tacy mężowie jak Mojżesz, Jozue, Samuel, Dawid, Eliasz, Daniel, Ezdrasz, Nehemiasz, Jan Chrzciciel itd. na pewno czynili najszlachetniejsze wysiłki aby tego dokonać i nie dopuścili do wzrostu własnej nieprawości. Lecz niemożność doskonałego wykonywania przez nich Zakonu dowodzi, że byli upadli, skażeni a więc niedoskonalimi i niezdolni do posłuszeństwa Zakonowi, który w tych warunkach wymagał najwyższego wysiłku doskonałego człowieka. Każdy z nich jak również każdy inny człowiek mniej oddany Bogu, okazał się w toku doświadczenia grzesznikiem winnym wobec Boga. Nie mógł więc zbawić samego siebie i potrzebował w tym celu Zbawiciela. Dlaczego jednak, można by spytać, niepowodzenie Izraela miałyby być dowodem, że inni są tak samo bezsilni? Odpowiedź jest prosta. Jeśli Izrael, nie wytrzymał próby mimo że był najmniej upadły wśród rzeszy innych narodów, a przeto bliższy ludzkiej doskonałości, tym bardziej nie mogliby jej wytrzymać ci, którzy byli bardziej upadli i niedoskonalimi. Niepowodzenie Izraela udowadnia więc, że żaden niedoskonały człowiek nie może doskonale zachować doskonałego Prawa Bożego i dlatego nie może osiągnąć życia za uczynki Zakonu. Te powtarzające się niepowodzenia zrodziły u wierniejszych Żydów gorliwą tęsknotę za Zbawicielem, którego upatrywali w Mesjaszu. Tak tedy widzimy, że trzecie zamierzenie Jehowy w Wieku Żydowskim zostało urzeczywistnione - „Bóg nigdy nie chybia”.

#### CHRYSTUS – TEN, KTÓRY WYPEŁNIA ZAKON

Czwartym zamierzeniem Jehowy w okresie Wieku Żydowskiego było udowodnienie, że sprawiedliwym jest ten kto wypełnia Zakon. Nikt jednak z upadłego rodu Adama nie mógł sprostać temu zadaniu i kiedy minęło 1613 i pół roku bezskutecznej próby, Bóg uczynił Słowo - Logosa - ludzkim ciałem (Jana 1:14). W poprzednich wiekach Słowo - Logos - było stworzone przez Boga, było Jego szczególnym Narzędziem w dziele stworzenia, opatrności i objawienia (Jana 1:1-3; Kol. 1:15-17; Obj. 3:14), lecz w przewidzianym czasie Logos wyzbył się swej przedludzkiej natury, stanowiska i godności a stał się istotą ludzką zrodzoną z dziewicy

Marii bez udziału ludzkiego ojca (Jana 1:14; Filip. 2:6,7; 2 Kor. 8:9; Żyd. 2:9,14,16; Gal. 4:4,5; Łuk.1:31,34,35; Mat.1:18-25). Ponieważ istota, a przeto grzech Adamowy i wyrok, pochodzą od ojca, oraz ponieważ Bóg był Ojcem Logosa, gdy stał się On dzieciątkiem Jezus, więc na Jezusie nie ciążył ani grzech ani wyrok. Zrodzony jako doskonałe dzieciątko, Jezus dorósł bezgrzesznie do wieku męskiego (Jana 1:14). To umożliwiło Mu z Jego doskonałymi władzami wypełnić Zakon w sposób doskonały. I istotnie spełnił wszystkie jego wymogi (Żyd.1:9; Iz.53:9; Zach.9:9; Jana 8:46; 14:30; Dz.Ap.3:14; Rzym.10:4; 2 Kor.5:21; Żyd.4:15; 7:26; 1 Piotra 1:19; 2:22; 1 Jana 3:5). Tym samym będąc ludzką istotą, wykazał Swe uprawnienia do korzystania z wiecznego życia, którym Zakon nagradza posłusznego (3 Moj.18:5; 5 Moj.30:15,19; Rzym.10:5; Gal.3:12). Zamiast jednak korzystać samemu z prawa do ludzkiego życia, Jezus przyjmując naszą karę poświęcił to prawo, które w pewnych warunkach potępiony świat może otrzymać jako Boski dar (Iz. 53:4-6,8,10-12; Daniel 9:26; Jana 1:29; 3:14-17; 6:51; Rzym. 3:24-26; 4:25; 5:6-11; 1 Kor. 15:3; 2 Kor. 5:14,15,19,21; Gal.3:13; Efez. 5:2; Kol. 1:14,20-22; Żyd. 2:9; 9:14; 1 Piotra 3:18; 1 Jana 2:2; 4:10). Sprawa ta jest niekiedy przedstawiona w Biblii w postaci transakcji handlowej, przy czym Adam i jego potępiony ród przedstawieni są jako bankruci, których dług obejmuje prawo do życia łącznie z towarzyszącymi prawami życiowymi; Bóg zaś przedstawiony jest jako wierzyciel żądający spłaty długu, a Chrystus jako przyjaciel dłużnika, spłacający jego dług swym własnym prawem do ludzkiego życia i towarzyszącymi prawami czyli przywilejami życiowymi, które razem stanowią okup - równoważną cenę, uzyskując w ten sposób prawo do uwolnienia dłużnika (Rzym. 5:15-19; 1 Tym. 2:4-6; Mat. 20:28; Dz.Ap. 20:28; 1 Kor. 6:20; 1 Piotra 1:18,19; Obj. 5:9). Wynikające z tego wnioski są proste i jasne. Adam zgrzeszywszy stracił prawo do życia z jego prawami życiowymi dla siebie i jego rodu. Śmierć zabrała mu te prawa. Jezus przez Swą sprawiedliwość utrzymał Swe prawo do życia i prawa życiowe. Lecz zamiast zachować je dla Siebie, poświęcił je - lecz nie utracił - przez śmierć, by móc złożyć je Boskiej Sprawiedliwości jako absolutny równoważnik za Adamową utratę prawa do życia z jego prawami życiowymi. Tym sposobem Jezus w zgodzie z Boskim planem staje się nabywcą i właścicielem prawa do życia wraz z prawami, czyli przywilejami życiowymi, które przekazuje obecnie Kościołowi w sposób przypisany, a które w przyszłości przekaże światu aktualnie. A Zakon, przyjmując i sankcjonując dzieło odkupienia, głosi chwałę Jezusa jako tego, który dopełnił zawartej w Zakonie sprawiedliwości (Rzym. 10:4; 3:24-26; 1 Kor. 1:30; Gal. 3:22; Filip. 3:9). W tym nasza nadzieja, w tym źródło życia; w tym uznane przez Zakon odkupienie upadłego Adama i jego upadłego rodu. Chwała Bogu naszemu, że Zakon tak chwaleb-



nie uznał sprawiedliwość Jezusa! Tak oto urzęczywił się wspaniałe czwarte Pańskie zamierzenie w Wieku Żydowskim.

Piątym Boskim zamierzeniem w Wieku Żydowskim było pozyskanie pozostałych ojców Starego Testamentu, gdyż w Wieku Patryarchalnym liczba pozyskanych nie była wystarczająca do spełnienia dzieła Tysiąclecia i okresu późniejszego. Dlatego Św. Paweł w liście do Żydów 11:22-40 mówi, że wierni Wieku Żydowskiego oczekują tej samej nagrody co dawniejsi Ojcowie Święci. Przeto w ciągu Wieku Żydowskiego ci, którzy starali się pilnie o zachowanie Zakonu, wyglądając z wiarą spełnienia obietnic Abrahamowych i usiłując wiernie służyć Jehowie, zostali zaliczeni w poczet Ojców Starego Testamentu. Święty Paweł wyraźnie wymienia Mojżesza i jego rodziców, Rachab, Giedeona, Baraka, Samsona, Jafeta, Dawida, Samuela i proroków, wspominając jednak również o innych wiernych. Odbwszy swą drogę zapadli oni w sen, oczekując uzupełnienia i uwielbienia Kościoła, po czym spełni się obietnica błogosławienia, jakie Bóg ma dla nich (Żyd. 11:39,40). Z tekstu Żyd. 11:22-40 wynika jasno, że wypełniło się piąte Boskie zamierzenie w Wieku Żydowskim.

Jehowa wytknął szósty cel Wiekowi Żydowskiemu. Było nim zebranie przy końcu owego Wieku prawdziwych Izraelitów dzięki misji Jezusa, tj. Apostołów i ich współpracowników, którzy mieli być zawiązkiem Kościoła Chrześcijańskiego. Dzieło to Pismo Św. określa jako żniwo (Mat. 9:36-38; 3:12; Jana 4:34-38). Wychodząc z tego założenia, Judea była łanem pszenicy, ziarno siewne było Słowem Prawdy, z którego dojrzewała pszenica w sercach posłusznych - w prawdziwych Izraelitach, w których nie było zdrady (Jana 1:47). Przez cały Wiek Żydowski odbywało się sianie i wzrastanie ziarna; a kiedy zjawił się Chrystus i Apostołowie głosząc Królestwo Boże, Żydzi, prawdziwi Izraelici, będąc na Słowo wrażliwi, przyjmowali je. Słowo Prawdy było więc sierpem, Jezus, Apostołowie i ich współpracownicy - żeńcami, a dzieło pozyskania Żydów dla Boga przez Słowo Prawdy - żniwem. Dzieło to rozpoczęło się chrztem naszego Pana, który był pierwszym dojrzałym ziarnem pszenicznym w Izraelu. Jezus zarówno w ciele ludzkim, jak i w chwale był Głównym Żniwiarzem. W czasie Swego ludzkiego żywota pozyskał ponad 500 ziaren pszenicy (1 Kor. 15:6). W dniu zesłania Ducha Świętego dzieło Jego przybrało większe rozmiary pozyskując tysiące. Żniwiarze Żniwa Wieku Żydowskiego rozpoczęli dzieło na szerszą skalę w Jerozolimie i około roku 69 po Chrystusie nie tylko zebrali wszystką dojrzałą pszenicę w Palestynie, lecz również we wszystkich innych krajach. Prześladowania sprawiły jedynie, że dzieło to zataczało coraz szersze kręgi (Dz. Ap. 8:1-4). Wkrótce potem Samarytanie i poganie przyjęli Słowo Prawdy. Potem żołnierze krzyża wkroczyli w świat grecki i rzymski, wyszukując

z początku Żydów a następnie zwracając się ku poganom a to dlatego, że musieli wpiery zebrać plon Wieku Żydowskiego nim posiali ziarno, które miało dojrzewać na Żniwo Wieku Ewangelii. Lecz zbieranie plonu nie jest jedyną czynnością w dziele żniwa, a tylko jedną z siedmiu. Pozostałe sześć czynności to: wiązanie w snopy, suszenie, młocka, wianie, przesiewanie i składanie do spichrza. Wszystkie one, podobnie jak żęcie, posiadają swoje odpowiedniki w alegorycznym Żniwie końca Wieku Żydowskiego. Wiazanie w snopy wyobraża gromadzenie nawróconych Żydów i ich współwyznawców do społeczności bratniej; suszenie oznacza ich wzrastanie w łaskę, wiedzę i usługę; młocka - to próby, które wzmacniają ich charaktery; wianie - to ich odłączenie od obcych; przesiewanie - odłączenie od niewiernych i nieumocnionych w wierze; wreszcie składanie do spichrza - to przyjęcie konwertytów (nawróconych) na łono Kościoła w dniach zesłania Ducha Świętego i w czasach późniejszych. Wszystkie te wydarzenia miały miejsce w czasie Żniwa Wieku Żydowskiego i dały w wyniku zebranie z cielesnego Izraela prawdziwych Izraelitów jako zarodek duchowego Izraela, czyli Kościoła Chrześcijańskiego. Widzimy tedy, że szóste zamierzenie Jehowy w Wieku Żydowskim osiągnęło cel.

#### PALENIE PLEW

Siódmym i ostatnim zamierzeniem Boskim w Wieku Żydowskim było odłączenie tych, którzy nie byli prawdziwymi Izraelitami od tych, którzy nimi byli i spalenie pierwszych jako symbolicznych plew. Jan Chrzciciel wspomina tę fazę żniwnego dzieła jako towarzyszącą fazie, którą rozważaliśmy uprzednio (Mat. 3:12). Przyrównuje naszego Pana do rolnika, używającego szufelki i łopaty przy wianiu zboża, który starannie czyści boisko, a plewy spala. Szufelką i łopatą Boskiego Słowa i opatrności, które wytwarzają symboliczny wiatr wywołujący walki i inne kłopoty, oddzielił Pan plewy - niewiernych Izraelitów - od pszenicy - wiernych Izraelitów. Ci ostatni zostali zebrani do spichlerza Chrześcijańskiego Kościoła przez chrzest Ducha; pierwsi zaś stali się pastwą ognia niszczącego ich jako symboliczne plewy. W ten sposób siódme zamierzenie Boskie, to jest oddzielenie niewiernych Żydów od wiernych, zostało wypełnione, podobnie jak wszystkie inne Boskie zamierzenia Wieku Żydowskiego.

Zwróćmy teraz uwagę na pewien powszechny błąd jaki się czyni myśląc, że chrzest Ducha i chrzest ognisty jest to jedno i to samo. Gdy przypomnimy sobie, że Jan Chrzciciel przemawiał do wszystkich Izraelitów - tak wiernych jak i niewiernych - gdy mówił: „Ten was chrzcić będzie Duchem i ogniem”, to te słowa powinny uchronić nas od popełnienia tego błędu. Chrzest Duchem nie dotyczył rzecz prosta niewiernych, lecz wiernych Izraelitów. Dlatego też chrzest ogniem musiał odnosić się do niewiernych, czyli do reszty Izraelitów, do których Jan się zwracał, inaczej nie byłiby oni w ogóle

ochrzczeni. Fakt, że Jan zwrócił się do wszystkich Izraelitów wskazuje, że chrzest miał objąć wszystkich i dlatego niewierni Izraelici mieli otrzymać chrzest ognia, jak to wyjaśniliśmy powyżej. Powinniśmy się więc modlić o nieustanne rozszerzanie zasięgu Ducha Świętego na ziemi, lecz nie o chrzest z ognia, gdyż byłaby to modlitwa o klątwę nad nami, tak jak klątwą był chrzest ognisty dla Izraela.

Zamykając nasze rozważania nad Wiekami Żydowskim stwierdzamy, że Jehowa urzeczywistnił siedem Swoich zamierzeń w tym Wiek: Dał na piśmie objawienia Starego Testamentu, wybrał jeden naród - naród izraelski - na kustosza Swojej wyroczni, ujawnił grzeszność człowieka, wykazał, że człowiek nie może sam się zbawić przez wypełnienie Zakonu i że potrzebuje Zbawiciela, dowiódł, że Zbawiciel jest tym sprawiedliwym, który wykonuje Zakon, dopełnił wyboru Ojców Świętych, zebrał Izraelitów jako symboliczną pszenicę do spichrza Chrześcijańskiego Kościoła i zniszczył symboliczne plewy - niewiernych Izraelitów jako naród i jako lud Boży.

Przestudiowaliśmy powyżej dwa spośród trzech Wieków Drugiego Świata, tj. Wiek Patryarchów i Wiek Żydowski. Wierzmy, że studium to pokrzepiło i oświeciło nas wszystkich i zachęciło do badania trzeciego a zarazem najważniejszego Wiek Drugiego Świata, czyli Wiek Chrześcijański albo Wiek Ewangelii. Nazywamy go Wiekami Ewangelii, gdyż w czasie jego trwania szczególne zapowiedzi łask zawarte w Słowie Bożym działały w stosunku do niektórych ludzi. Łaski te są zaiste dobrymi lub radosnymi wieściami, bo słowo *ewangelia* oznacza właśnie dobre lub radosne nowiny. Bywały już radosne lub dobre nowiny - ewangelia - w poprzednich Wiekach, lecz posłannictwo tego Wiek przejawia się przede wszystkim w dobrych i radosnych nowinach. Stąd Wiek ten ma pierwszeństwo do nazwy Wiek Ewangelii. Można go również nazwać Wiekami Chrześcijańskimi, ponieważ cele jego ogniskują się w dziele dla Klasy Chrystusa i nad tą Klasą. Początek tego Wiek zachodzi na Wiek poprzedni, to jest jeśli chodzi o okres, w którym Jezus stał się Głową Chrystusa i o okres dojrzewania owoców Wiek Żydowski - Wiek ten zahaczał o Wiek Żydowski na przestrzeni czterdziestu lat, od października 29 r. do października 69 r. po Chrystusie. Jeśli zaś chodzi o okres powołania Kościoła do roli Chrystusowego Ciała, to Wiek Chrześcijański rozpoczął się w dniu zesłania Ducha Św., zahaczając przez to również o Wiek Żydowski, pojęty jako Żniwo owego Wiek.

Podobnie jak były tam obustronne zachodzenia Wieków - Żydowski i Ewangelii - tak również w 1845 lat później powstały analogiczne zachodzenia Wieków Ewangelii i Tysiąclecia. Główne odpowiedniki tych zachodzeń dostrzegamy zestawiając rok 29 i 1874, 33 i 1878 oraz 69 i 1914. I tak jak specjalną łaską Bożą cieszył się naród Izraelski aż do października 36 r. po Chrystusie, kiedy wezwany został pierwszy po-

ganin Korneliusz, tak specjalną łaską cieszyły się wszystkie wyznania chrześcijańskie aż do października 1881, kiedy specjalne wezwania rozeszły się po świecie do ludów pozostających poza obrębem wyznań chrześcijańskich. Można przeto okres trwania Wiek Ewangelii oznaczyć na 1845 lat, z uwzględnieniem zachodzeń na Wiek Tysiąclecia, podobnie jak czas trwania Wiek Żydowski również można określić na 1845 lat z uwzględnieniem zachodzeń na Wiek Ewangelii.

Wyżej studiowaliśmy cele Wiek Patryarchów i Żydowski. Obecnie zajmujemy się celami Wiek Ewangelii. Co się tyczy Wiek Żydowski i Ewangelii jako równoległych dyspensacji, są one nie tylko równe pod względem okresu trwania, lecz posiadają bliskie pokrewieństwo w typach i pozatypanach oraz w odpowiadających sobie wydarzeniach. Dlatego w celach tych dwóch Wiek jest pewna liczba uderzających podobieństw, na które z kolei chcemy zwrócić uwagę. Pierwszy cel Wiek Ewangelii, wybór nowego strażnika Boskiej wyroczni jest bardzo zbliżony do pierwszego celu Wiek Żydowski. Tak jak w Wiek Żydowski Cieleśny Izrael był wybrany na strażnika wyroków Bożych (Rzym.3:1,2), tak w Wiek Ewangelii Izrael Duchowy stał się strażnikiem tych wyroków (1 Kor. 4:1,2; Jana 17:8,14; 2 Tym. 3:15-17; 2 Piotra 3:16). Dlatego Pan oddał w pieczę Duchowemu Izraelowi nie tylko Pisma Starego Testamentu, ale uczynił to samo z Nowym Testamentem. Duchowy Izrael nie tylko pełnił straż nad pierwotnym tekstem Pisma, lecz przetłumaczył je na setki innych języków i zachowywał oraz chronił tłumaczone teksty. Fakt, że my, którzy żyjemy w końcu Wiek Ewangelii posiadamy Pismo w całości, że nie zaginęła z niego nie tylko żadna księga, ale nawet żadna ważna część jakiegokolwiek księgi dowodzi, że Pan wypełnił pierwsze zamierzenie Wiek Ewangelii, wybrałszy na nowego kustosza Swych wyroków Duchowego Izraela powierzając mu pieczę nad całą Biblią na okres trwania Wiek Ewangelii.

Dalej, podobnie jak drugim celem Wiek Żydowski było zesłanie objawień, będących dalszym ciągiem objawień Wiek Patryarchów, tak drugim zamierzeniem Boskim w Wiek Ewangelii było danie ludziom dodatkowych objawień w stosunku do objawień Wiek Żydowski. Bóg rozpoczął zsyłanie tych objawień za pośrednictwem Jana Chrzcziciela, który zapowiedział przyjście Mesjasza, udzielił ich dalej przez nauczanie i czyny Jezusa i Apostołów oraz zakończył, darząc natchnieniem i powodując spisanie 27 ksiąg Nowego Testamentu. Objawienia te, podobnie jak objawienia Starego Testamentu, zsyłane były niekiedy przez bezpośrednie słowo, niekiedy przez wizję, obrazy i sny, niekiedy przez natchnienie, niekiedy przez symboliczne instytucje i czyny oraz urządzenia, wynikające z przymierza. Były zsyłane w różnym czasie i miejscu, w różny sposób i w różnych okolicznościach, przy czym między rozpoczęciem ich a zakończeniem upłynęło blisko 100 lat. Z chwi-

lą, gdy została napisana ostatnia księga Biblii, objawienia Wieku Ewangelii zostały skończone i oddane Duchowemu Izraelowi, jako ich strażnikowi. Objawienie to ogniskuje się w Chrystusie, najpierw w Jego Słowie, później w Jego Ciele. Dzięki temu możemy teraz poznać pełniej Boga, jako Stwórcę, Opiekuna, Odkupiciela, Nauczyciela oraz Tego, który usprawiedliwia, uświęca i wybawia. Dzięki temu możemy poznać lepiej rolę najwyższego i jedynego Syna Bożego, jako szczególnego Namiestnika Bożego w dziele Stworzenia, Opatrzności, Odkupienia,

Pouczenia, Usprawiedliwienia, Uświęcenia i Wyzwolenia - Namiestnika, poczętego przez Ojca przed początkiem świata, uczynionego ciałem przez narodzenie z Dziewicy Marii - a potem gdy umarł za nasze grzechy - zmartwychwstałego do Boskiej natury jako uwielbiony wykonawca Boskiego Planu. Dzięki temu możemy pełniej poznać Ducha Św., jako Boski Przewód w dziele twórczym, opatrnościowym, okupowym, instrukcyjnym, usprawiedliwiającym, uświęcającym i wyzwalaającym.

*(Dalszy ciąg artykułu patrz T.P. 1960,13)*

## SPOSÓB POWROTU NASZEGO PANA

*(Dokończenie z T.P. '61, 66)*

**T**YDZIEN później Jezus w podobny sposób ukazał się Apostołom. Stało się to jako demonstracja w celu przekonania Tomasza obawiającego się, że jakiś oszust podszedł Apostołów. Jezus dał Tomaszowi dowód Swojej tożsamości i zmartwychwstania stosownie do powątpiewań Tomasza (Jana 20:24-27). W tym dniu Jezus ponownie wszedł przez zamknięte drzwi (w. 26), co dowodzi, że On wszedł tam jako duchowa istota, po czym stworzył Sobie ciało, które wytrzymało próbę, jakiej domagał się wątpiący Tomasz.

I znowu nad Morzem Tyberydzkim objawił się Jezus uczniom jeszcze w innej formie i nie został w niej poznany, jak tylko przez cud, który uczynił (Jana 21:4-11). Jak to może być zgodne z faktem, że był wówczas z nimi w zupełnie innej postaci od tych w których widzieli Go poprzednio, a jednak jest napisane, że „żaden z uczniów nie śmiał Go pytać: kim jesteś? - wiedząc, że był to Pan”. Ta uwaga widocznie znaczy: (1) że uczniowie nie poznali Go z Jego postaci; (2) że przekonał ich w dużej mierze, ale nie całkiem, iż ich umiłowany Mistrz był znowu wśród nich; (3) odczuwali oni w sercach, że był to cud, który - musieli to przyznać - jako silne świadectwo ich wiary pokazywał, iż był to Pan i dla tego powodu wstydzieli się Go pytać o słowne przyznanie Jego identyczności, chociaż pragnęli mieć dla przekonania takie zapewnienie i (4) że takiego pragnienia nie mieliby, gdyby Jezus ukazał się im w Swej starej, znanej postaci. Ponadto, powątpiewania niektórych z 500 uczni (nie Apostołów, którzy zostali przekonani przed ich odejściem z Jerozolimy do Galilei) nie można wytłumaczyć na innej podstawie niż ta, że dla nich objawił się On w nieznanej postaci (Mat. 28:16,17).

Fakty, które przytoczyliśmy odnośnie zjawień się Chrystusa Jego uczniom między zmartwychwstaniem a wniebowstąpieniem, dowodzą wszystkie, że Jezus powstał z martwych nie jako istota ludzka lecz duchowa. Dowodzą one także, że stwarzał On rozmaite ciała aby dowieść im, że był żywy ze stanu martwego, zmieniony z natury ludzkiej do duchowej oraz, że żadne

z tych ciał w których im się ukazywał nie było Jego zmartwychwstałym ciałem.

### JEZUS UKAZUJE SIĘ SAULOWI Z TARSU

Godnym zauważenia tutaj jest inne ukazanie się Pana po wniebowstąpieniu tj. Jego ukazanie się Saulowi z Tarsu na drodze do Damaszku, które jest zapisane w Dziejach Apostolskich. Podczas gdy Św. Paweł nie widział samego chwalebego ciała naszego Pana, którego widok byłby go zabił (1 Tym.6:16; Żyd. 1:3; 2 Moj. 33:20), jednak widział reprezentację tego ciała, z której to przyczyny mógł powiedzieć, że widział Pana - wrodzone światło chwały, które jaśniało z tego ciała. Lecz światło to było tak potężne, że zanim jego oczy mogły przeniknąć przez nie do ciała z którego wychodziło, został oślepiony jego jasnością (Dz.Ap. 9:1-18). Tutaj, aby tak powiedzieć, zasłona kryjąca chwałę zmartwychwstałego ciała Jezusa została częściowo odsunięta i otrzymuje słabe pojęcie tej chwały jako „przewyższającej chwały” (2 Kor. 3:10), a także widzimy ostateczny dowód faktu, że Jezus nie ukazywał uczniom Swego zmartwychwstałego ciała przed wniebowstąpieniem, jak również mądrość naszego Pana w nieukazywaniu uczniom nawet tyle z „przewyższającej chwały” po Swoim zmartwychwstaniu a przed wniebowstąpieniem.

Kończymy nasze krótkie badanie o ukazywaniach się Jezusa uczniom po zmartwychwstaniu łącznie ze Św. Pawłem, zwracając uwagę, że one w zupełności wykazują trzy rzeczy: (1) żadne z ciał, które Jezus ukazywał uczniom między zmartwychwstaniem a wniebowstąpieniem, nie było Jego zmartwychwstałym ciałem, lecz były one w różny sposób stwarzane w zgodności z potrzebami danej chwili, dla której były stwarzane; (2) Jezus nie powstał z martwych w ciele, w którym był ukrzyżowany lub w jakim innym ciele ludzkim i (3) Jezus zmartwychwstał w ciele duchowym wspanialszym niż słońce w południe, w ciele natury Boskiej, stosownie do ustępów załączonych powyżej. I dlatego nie powinniśmy oczekiwać przyby-

cia Pana w ciebie. Albowiem przychodzi On nie jakim był przed Swą śmiercią, lecz *jakim jest* teraz, od czasu zmartwychwstania, o którym Św. Jan, który widział kilka z Jego pojawień po zmartwychwstaniu a przed wniebowstąpieniem, powiedział 60 lat później: „Jeszcze się nie objawiło czem będziemy [wybrany Kościół], lecz wiemy iż gdy się On objawi, podobni Mu będziemy; albowiem ujrzymy Go *tak, jako jest*” (1 Jana 3:2) a nie jakim był.

Teraz podaliśmy dziesiąty podstawowy dowód niewidzialności naszego Pana przy Jego powrocie, oraz że od Swego zmartwychwstania nie jest On już więcej człowiekiem, lecz istotą duchową najwyższego porządku - Boskiej natury. Ten podstawowy dowód zademonstrowaliśmy właśnie jako biblijny, z dwunastu punktów widzenia. Aby uchronić się od licznych pomyłek i być przygotowanym do dobrego odegrania naszych ról w Boskim Planie Wieków znajdującym się teraz w najważniejszym stadium, jest obecnie rzeczą jak najbardziej konieczną, by jasno ujrzeć umysł Pana w tym przedmiocie, tak jak jest on wyżej podany z Biblii; albowiem w naszym czasie sposób Wtórego Przyjścia Pana jest „kamieniem obrażenia” a ofiara okupu „opoką odtrącenia”, tak jak było podczas pierwszego przyjścia Jezusa (Iz. 8:14). A „kto ma uszy niechaj słucha!”

Ktoś może zapytać, jak z nauką o niewidzialnym powrocie naszego Pana da się pogodzić ustępy: 1 Tes. 4:16 i 2 Tes. 1:7,8, które mówią o Jego zstąpieniu z nieba z okrzykiem, z głosem archanielskim i z trąbą Bożą oraz o Jego objawieniu się z nieba z aniołami mocy Jego, w ogniu płomienistym oddawając pomstę?

### Z OKRZYKIEM

Odpowiadamy, wykazując zgodność niewidzialnego powrotu naszego Pana z 1 Tes. 4:16, gdzie jest podane że Pan zstąpi z nieba z okrzykiem (literalnie, w *okrzyku* lub *podczas okrzyku*), głosem archanielskim i trąbą Bożą. Wpierw chcielibyśmy zaznaczyć, że *okrzyk, głos archanielski i trąba Boża* z towarzyszącymi zdarzeniami w tym wierszu, oznaczają te same rzeczy co głos siódmej trąby i głosy wielkie z towarzyszącymi im zjawiskami w Obj. 11:15-19. U Dan. 12:1,2 mamy opis o tych samych ogólnych zdarzeniach co w 1 Tes. 4:16,17 i Obj. 11:15-19; to samo znajdujemy również w 1 Kor. 15:52-57. Odnośniki te wykazują, że zdarzenia o których mowa łączy się z czasem i faktem powrotu Chrystusa, że On obejmie sprawy ludzkie wśród gniewu narodów i nieporównanego ucisku, na skutek gniewu Bożego z powodu grzechu oraz zbudzenie przez Niego oraz sądzenie umarłych. Trąba z Obj. 11:15 jest siódmą trąbą w serii siedmiu trąb. Wszyscy godni tej nazwy komentatorzy Objawienia uznają, że pierwsze sześć trąb nie są dosłownie trąbami wydającymi dosłowne dźwięki, lecz są symbolami pewnych posłannictw z towarzyszącymi im

zdarzeniami od czasu wkrótce po pierwszej obecności Chrystusa na ziemi, aż do ich dokonania. Jeśli tak, to w takim razie siódma trąba musi być symboliczną. W naszym rozumieniu przedstawia ona posłannictwa i towarzyszące im zdarzenia Wtórej Obecności Chrystusa na ziemi, która będzie trwać tysiąc lat, a w czasie której nastąpią zdarzenia z 1 Tes. 4:16,17; Obj. 11:15-19; Dan. 12:1-3; 1 Kor. 15:52-57.

W naszym rozumieniu okrzyk i głos archanielski znaczą to samo co głosy wielkie z Obj. 11:15. Rozumiemy, że okrzyk odnosi się do pewnych ludzkich agitacji, dyskusji itd., przy Wtórym Przyjściu Pana, a głos archanielski przedstawia pewne proklamacje, rozkazy, nauki itd., jakie On daje przez Swe czynniki z własnego wyboru w czasie powrotu. Słyszymy teraz ten okrzyk w agitacjach i dyskusjach na temat socjologii, ekonomii politycznej, kapitału, pracy, praw obywatelskich itd. oraz ich stosunku do praw człowieka, ponieważ są one związane z zasadami sprawiedliwości między człowiekiem a człowiekiem. Takie przedmioty ze stanowiska sprawiedliwości między człowiekiem a człowiekiem wszędzie się studiuje, dyskutuje i wyciąga wnioski między różnymi klasami społeczeństwa. Wzajemna zachęta do brania udziału w takich dyskusjach itd., a także ich prawdziwe lub przypuszczalne logiczne czynności tworzą niemałą część tego okrzyku. Dyskutowany ustęp wskazuje, że Chrystus powraca w czasie takich agitacji, dyskusji itd., lecz nie mówi, że będzie on widzialny w czasie zstąpienia z nieba.

Głos archanielski odnosi się do proklamacji, rozkazów i poselstw, które Chrystus jako Główny Zwiastun Jehowy (Archanioł znaczy Główny Zwiastun) powróciwszy spowoduje aby zostały dane przez takie czynniki, jakie On wybierze. Oznaczają one ujęcie przez Niego w ręce spraw ziemi; Jego proklamacja, rozkazy i czynności wskażą na Niego jako działającego w tym czasie w odniesieniu do tych spraw. Te proklamacje, czynności i rozkazy, poruszają świat do obalenia królestwa Szatana przez wielki ucisk opisany u Dan. 12:1 i w Obj. 11:15-18 oraz do ustanowienia Królestwa Bożego, do którego odnoszą się te same ustępy. To jest także przedstawione przez Pańskie powstanie (Dan. 12:1), by strasznie potrząść (w ang.) ziemią (Iz. 2:19,21) i wydać głos Swój wśród wzburzonych narodów i rozplywającej się ziemi (Ps. 46:7). Jak wykażemy później, znajdujemy się w czasie powrotu Chrystusa, w czasie tego okrzyku, głosu archanielskiego i siódmej trąby. Są one teraz wszystkie we wszechświatowej czynności i jako takie wskazują, że żyjemy w czasie powrotu Chrystusa, lecz jeszcze przed objawieniem się wszystkim. Można jednak zauważyć, że ani w 1 Tes. 4:16,17, ani też w żadnym z równoległych ustępów, które właśnie przytoczyliśmy w wyjaśnieniu tego wiersza, nie ma jakiegokolwiek wzmianki jakoby nasz Pan miał być widzialny dla naturalnych oczu ludzkich zstępując z nieba

wśród okrzyków, głosu archanielskiego i trąby Bożej, z których żadne bynajmniej nie wymaga Jego widzialności aby było wykonane. A ponieważ te ustępy nie stwierdzają ani też nie oznaczają Jego widzialności podczas działań towarzyszących Jego zstąpieniu z nieba, nie powinniśmy rozumieć w przeciwieństwie do wielu ustępów Pisma Św. nauczających w tym przedmiocie, że widzialność naszego Pana przy Jego Wtórym Przyjściu jest nauczana w tych pismach.

Wyjątek z 1 Tes. 4:17 także jest często mylnie rozumiany. Cytat ten podany zarówno w polskiej Biblii jak i w angielskim upoważnionym przekładzie (A.V.), chociażby nawet był oddzielony od reszty Biblii, to jednak biorąc rzecz rozsądnie, nie może mieć tego znaczenia jakie mu niektórzy nadają t.j., że z chwilą gdy zmarli święci zostaną wzbudzeni, żyjący święci w następnej chwili połączą się z nimi na spotkanie Pana w powietrzu. Myślą ich jest, iż podczas gdy zmarli święci zostaną w pewnej chwili wzbudzeni, to wzbudzenie to dokonane będzie aby natychmiast w następnej chwili postawieni zostali w pozycji uniesienia ich w powietrze z żyjącymi świętymi tak, aby obie grupy mogły być jednocześnie uniesione w powietrze celem spotkania się razem z Panem. Następujące tłumaczenie z angielskiego przekładu I.V. wierzymy, iż jest poprawnym tłumaczeniem tego wiersza, które podajemy z naszymi komentarzami w nawiasach: „A umarli w Chrystusie powstaną najpierwej. Potem [co z pewnością nie znaczy w następnej chwili] my żywi, którzy pozostaniemy, podczas tego samego okresu [współdziałając] z nimi [w dziele żniwa Pańskiego] pochyceni będziemy w obłokach [uciskach] w powietrzu na spotkanie Pana; a tak zawsze z Panem będziemy”.

Niektórzy starają się usunąć na bok prawdę, że zmartwychwstanie Ciała Chrystusowego rozciąga się na pewien przeciąg czasu twierdząc, jakoby umarli i żyjący święci mieli być faktycznie w tej samej chwili wskrzeszeni, a wynika to według nich z 1 Tes. 4:17. Ale Biblia po zaprzeczeniu jakoby żyjący święci mieli poprzedzić zmarłych świętych w zmartwychwstaniu (1 Tes. 4:15), jak najwyraźniej sprzeciwia się ich myśli mówiąc: „A pomarli w Chrystusie powstaną najpierwej. Potem [epeita]; por. 1 Kor. 15:6,7,23,26,46; Gal. 1:18,21; 2:1; Żyd. 7:27; Jak. 3:17; 4:14] my żywi, którzy pozostaniemy, z nimi pochyceni będziemy w obłokach na powietrzu na spotkanie Pana”. Porządek w którym Ap. Paweł przedstawia zmartwychwstanie wpierw zmarłych świętych a potem zmartwychwstanie żyjących wówczas świętych w 1 Kor. 15:52, dowodzi tej samej rzeczy. Gdy Apostoł mówi, że żyjący święci będą przemienieni bardzo prędko w oka mgnieniu, to on nie mówi tu, że wszyscy z nich będą przechodzić tę zmianę zmartwychwstania w tym samym momencie, lecz mówi o natychmiastowej zmianie w zmartwychwstaniu każdego z nich z osobna. A za-

tem gdy na przejście tej zmiany dla wszystkich świętych potrzebny jest okres składający się z pewnej liczby lat, to każdy z nich przechodzi tę zmianę osobno i w oka mgnieniu. Trąbka z 1 Kor. 15:51,52 jest tą samą co w 1 Tes. 4:16 i w Obj. 11:15, jak dowodzi tego porównanie ich twierdzeń; a Obj. 11:15-18 pokazuje, że głos trąby brzmi długi czas, by tysiąc lat. Wyrażenie z 1 Kor. 15:51 „na trąbę ostateczną” powinno być „podczas trąby ostatecznej” co oznacza, że czas pierwszego zmartwychwstania (w. 52) jest okresem a nie chwilą.

#### W OGNIU PŁOMIENISTYM ODDAWAJĄC POMSTĘ

Również 2 Tes. 1:7,8 nie podaje i nie oznacza, że nasz Pan będzie widzialny dla naturalnych oczu ludzkich, gdy mówi o odpocznieniu „przy objawieniu Pana Jezusa z nieba z aniołami mocy Jego, w ogniu płomienistym oddawając pomstę”, tak jak nie oznacza widzialności Boga dla naturalnych oczu ludzkich w 1 Sam. 3:7 i u Mat. 11:27. W każdym wypadku, jak poprzednio było już zaznaczone, objawienie było dokonane dla oczu zrozumienia a nie dla oczu naturalnych. Pewne wyjaśnienia tego ustępu uczynią, jak sądzimy, jaśniejszą jego myśl. Jak już nieraz było wykazane, greckie słowo *aggeloi* (tu przetłumaczone aniołowie) i drugie równoznaczne temu słowo hebrajskie *malochim* (zwykle tłumaczone: posłańcy lub ambasadorowie), oznaczają posłańców bez względu na to, czy ci posłańcy są istotami ludzkimi czy duchowymi. Rozumiemy zatem, że aniołowie lub posłańcy mocy Jego, są to czynniki, których Jego moc używa do obalenia królestwa Szatana w wielkim ucisku wraz z narzędziami, które go wywołują. Ogień płomienisty tego wiersza, podobnie jak i w innych miejscach Pisma Św., przedstawia zniszczenie towarzyszące pięciu formom wielkiego ucisku, które, jak wskazuje w. 8, będą karą za grzech ludzkości. Uczy tego także Obj. 11:15-18. Proszę zauważyć, że ustęp nie uczy iż nasz Pan objawiony jest na niebie, lecz w ogniu płomienistym, czyli w zniszczeniu wielkiego ucisku. W ten więc sposób ustęp ten uczy, że Jego Wtóremu Przyjściu z nieba towarzyszyć będą potężne czynniki wielkiego ucisku, które sprowadzą na ludzkość sprawiedliwą karę za grzech i że ludzie poznają nie oczami fizycznymi lecz umysłem, że Jezus już powrócił i obala królestwo Szatana a wskutek tego karane są narzędzia jego królestwa i tak są kierowane wypadki tego ucisku, aby sprowadziły ustanowienie Królestwa Bożego. Gdy patrzymy w ten sposób, to ustęp ten wykazuje, że objawienie Jezusa przy Jego powrocie będzie widzialne nie dla naturalnego oka ludzkiego, lecz dla oka umysłowego, które rozpozna je przez skutki wielkiego ucisku, jak nauki biblijnych świadectw dowodzą tego w czasie Jego Parousji i Epifanii. Ustęp ten, jak każdy inny ustęp biblijny traktujący o tym przedmiocie, nie wspomina ani słowem jakoby nasz Pan był widziany natural-

nymi oczami człowieka przy Swym Wtórym Przyjściu, ale że jest On obecnie objawiony nie przez widok Jego ciała a przez znaki i dzieła.

W ten sposób wykazaliśmy zgodność 1 Tes.4:16 i 2 Tes.1:7,8 z licznymi ustępami i dok-

trynami biblijnymi, omawianymi powyżej i dowodzącymi, że powrót naszego Pana jest niewidzialny dla naturalnych oczu człowieka lecz ujawnia się jego oczom umysłowym.

## PRZYMIOTY ISTOTY BOSKIEJ

(E. tom I, roz. 2)

RÓŻNICA POMIĘDZY PRZYMIOTAMI ISTOTY A PRZYMIOTAMI CHARAKTERU. OSOBOWOŚĆ. CIELESNOŚĆ. DUCHOWOŚĆ. SAMOISTNIENIE. WIECZNOŚĆ. SAMOWYSTARCZALNOŚĆ. NIEŚMIERTELNOŚĆ. WPŁYW TYCH SIĘDMIU PRZYMIOTÓW NA LUDZI NABOŻNYCH. NIEWIDZIALNOŚĆ. JEDNOŚĆ. WSZECHMOC. WSZECHWIEDZA. WSZECHOBECNOŚĆ. ZWIERZCTWO. BEZDENNOŚĆ. ICH NAUKA DLA NAS.

**W** PIERWSZYM rozdziale (T.P. '64, 89) dyskutowaliśmy o egzystencji Boga i wykazaliśmy z siedmiu punktów widzenia Jego istnienie. W niektórych dowodach przedstawionych tam nadmieniliśmy, że Bóg jest Istotą osobową, którego głównymi charakterystykami serca są przymioty mądrości, mocy, sprawiedliwości i miłości. Nie usiłowaliśmy dać szczegółów o Jego przymiotach oprócz tych, które były niezbędne do przedmiotu o egzystencji, ponieważ zamierzamy później poświęcić kilka rozdziałów dyskusji o Jego przymiotach. Zazwyczaj Boskie przymioty są przedstawione z dwóch punktów widzenia: jako przymioty Jego istoty i przymioty Jego charakteru. Przez przymioty Jego istoty są rozumiane te Jego zalety, które tkwią w Jego naturze, jak np.: osobowość, duchowość, wieczność, nieśmiertelność itd., podczas gdy przez przymioty charakteru są rozumiane te Jego zalety, które tkwią w Jego usposobieniu, sercu i umyśle, jak np.: sprawiedliwość, miłość, miłosierdzie, wierność itd. Teraz w serii rozdziałów przedstawimy kilka uwydatnionych zarysów Jego przymiotów, tj. przymiotów istoty i charakteru. W tym rozdziale będziemy dyskutowali o głównych przymiotach Jego istoty.

Naturalnie pierwszym przymiotem Boskiej istoty, który uderza umysł przeciętnie myślącego człowieka jest Boska osobowość. Przez osobowość rozumiemy zaletę istoty, przez którą ktoś myśli, czuje i chce; ponieważ osobowość mieści się w umyśle, odczuwalności i woli. Cokolwiek nie posiada tych trzech składników, nie ma osobowości i nie może być osobą. Bóg posiada zaletę osobowości tkwiącą w Nim jako w czującej istocie i dlatego jest On osobą. Ta zaleta Boskiej istoty natychmiast umożliwia nam odrzucenie teorii zupełnie zaprzeczającej Boskiej egzystencji, agnostycyzmu wąpiącego w Boską egzystencję, i panteizmu, który miesza Boga z naturą. Podczas dyskusji o egzystencji Boga udowodniliśmy przez rozum Jego osobowość. To było wykazane w argumentach wyciągniętych z porządku, celu, intelektualnej, moralnej i religijnej budowy człowieka, z naszego doświadczenia i odparcia zarzutów. Boska inteligencja, dobroczynność, sprawiedliwość i wykonawczość są objawione w ta-

kich dowodach o Jego egzystencji, które dowodzą przeto o Jego osobowości.

Pismo Św. obfituje w dowody, że Bóg jest osobą, ponieważ przypisuje Mu ono umysłowość, uczucie i wolę - główne elementy osobowości. To, że Bóg posiada znajomość jest udowodnione przez następujące ustępy: Jozue 22:22 - „Pan Bóg nad bogi... On *to wie*”; Iz. 44:8 - „Izali jest Bóg oprócz Mnie? Niemasz zaiste innego Boga; Ja o żadnym *nie wiem*”; Ijoba 36:4 - „*jest doskonały w umiejętności*” [zdanie to odnosi się wg angielskiej Biblii do Boga]; Ps. 44:22 - „Bóg *wie* skrytości serca”; Mat. 6:8 - „Ojciec wasz *wie*, czego potrzebujecie, pierwiej niżbyście wy Go prosili”; Łuk. 16:15 - „Bóg *zna* serca wasze”; Dz.Ap. 15:18 - „*Znajomec* są Bogu od wieku wszystkie sprawy Jego”; Rzym. 8:29 - „Które On *przejrzał ...*”; 2 Tym. 2:19 - „*Zna* Pan, którzy są Jego”; 1 Jana 3:20 - „Bóg ... *wie* wszystko”. To, że Bóg posiada czułość jest udowodnione przez podobne ustępy: Ps. 103:13 - „Ma *litość* Pan nad tymi, którzy się Go boją”; Jana 16:27 - „Sam Ojciec *miłuje* was”; 2 Moj. 34:8 - „Pan Bóg *miłosierny* i *litościwy*, *nie rychły do gniewu*, a *obfity w miłosierdziu*”; Żyd. 11:5 - „... się *podobal* Bogu”; Ps. 30:5 - „Wysłuchajcie pamiętkę [dzięki czyńcie pamiętkę - ang. przekł.] *świętobliwości* Jego”; 2 Moj. 20:5 - „Ja ... Bóg *zawistny*”; Ps. 7:10 - „Który doświadczasz serc i wnętrzości, o Boże *sprawiedliwy*”; 1 Piotra 3:20 - „Oczekiwała Boża *cierpliwość* za dni Noego”; Jana 3:16 - „Bóg tak *umiłował* świat, że Syna Swego jednorodzonego dał...”; Ps. 25:6 - „Wspomnij na *litości* twoje, Panie! i na *miłosierdzie* twoje”. Że Bóg wykonuje wolę jest to także widoczne z następujących ustępów: Mat. 6:10 - „Bądź *wola* Twoja na ziemi”; Mat. 7:21 - „Który czyni *wolę* Ojca Mojego”; Łuk. 22:42 - „Nie moja *wola*, lecz *Twoja* niech się stanie”; Dz.Ap. 21:14 - „Niech się stanie *wola* Pańska”; Gal. 1:4 - „Według *woli* Boga”; Efez. 1:11 - „;Wszystko według *woli* Swojej”; 1 Tes. 4:3 - „Ta jest *wola* Boża - poświęcenie wasze”; 1 Kor. 12:11 - „;Udzielając z osobna każdemu, jako *chce*”; Żyd. 6:17 - „*Chcąc* dostatecznie okazać dziedzicom obietnicy nieodmienność rady Swojej”; 2 Piotra 3:9 - „Pan ... *nie chcąc* aby którzy zginęli”.

Oprócz tych i licznych innych tekstów Pisma Św., które przypisują Bogu główne elementy osobowości - umysłowość, odczuwalność i wolę - są liczne inne, opisujące Jego osobowość słownie. Przytoczymy kilka z nich: „Nie masz, jako Pan Bóg nasz” (2 Moj. 8:10); „Któż podobien tobie między bogami Panie? Któż jako Ty wielmożny w świętobliwości, straszliwy w chwale, czyniący cuda?” (2 Moj. 15:11); „Nie będziesz miał bogów innych przede Mną” (2 Moj. 20:3; 5 Moj. 5:7); „Nie będziesz się kłaniał bogu innemu” (2 Moj. 34:14); „Pan jest Bóg, a nie masz innego oprócz Niego” (5 Moj. 4:35); „Słuchajże Izraelu Pan Bóg nasz, Pan jeden jest” (5 Moj. 6:4); „Pan Bóg wasz jest Bogiem bogów i Panem panów” (5 Moj. 10:17); „Nie masz ci świętego jako Pan” (1 Sam. 2:2); „Zgotujcie serca wasze Panu, i służcie Jemu” (1 Sam. 7:3); „Jego się bójcie, i Jemu się kłaniajcie i Jemu ofiarujcie” (2 Król. 17:36); „Tyś stworzył niebo i ziemię” (2 Król. 19:15); „Komuż mię tedy przyrównacie abym mu był podobny? mówi Święty” (Iz. 40:25); „Jam jest pierwszy i ostatni; a oprócz mnie nie masz Boga” (Iz. 44:6; 41:4); „Boć nie masz żadnego innego Boga oprócz mnie. Nie masz Boga sprawiedliwego, i zbawiciela” (Iz. 45:21); „Pan jest Bóg prawy, jest Bóg żywy, i Król wieczny” (Jer. 10:10); „Otom ja Pan, Bóg wszelkiego ciała; izaliż przedemną może być skryta która rzecz?” (Jer. 32:27); „Jeden jest Ojciec wasz, który jest w niebiesiach” (Mat. 23:9); „Toć jest żywot wieczny, aby cię poznali samego prawdziwego Boga” (Jana 17:3); „Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest nade wszystko i po wszystkich i we wszystkich was” (Efez. 4:6); „Który będąc jasnością chwały i wyrażeniem istności jego ... usiadł na prawicy majestatu na wysokościach” (Żyd. 1:3).

Jest dla nas ważnym z wielu punktów widzenia kłaść nacisk na osobowość Boga, szczególnie przeciwko niektórym tzw. uczonym, jak np. agnostykom oraz panteizmowi i pewnym pogańskim filozofom. Wiara w Boga osobowego, miłość dla Niego i społeczność z Nim są niezbędne do rozwinięcia Boskiego podobieństwa. Wystarczy nie wierzyć w Boga osobowego a będziemy pozbawieni chrześcijańskiej wiary, nadziei, miłości, pokoju, radości, wygody, samokontroli, cierpliwości, długiego znośnienia, przebaczenia i wszystkich innych charakterystyk rozwijanych na podobieństwo Chrystusowe. Wystarczy nam dać Boga osobowego z charakterystykami Bożymi przedstawionymi w Piśmie Św., a otrzymamy moc, która będąc użyta wytworzy, rozwinie i udoskonali chrześcijańską wiarę, nadzieję, miłość, pokój, radość, pociechę, samokontrolę i cierpliwość, długie znośnienie, przebaczenie oraz każdy inny element podobieństwa Chrystusowego. Owocne jest życie tego, kto jest wiernym czcicielem Boga biblijnego - osobowego Jehowy. Dlatego zasadniczą dla życia chrześcijańskiego i pobożności jest wiara w Boga osobowego. Z tego

względem mówiąc o przymiotach Boskiej istoty, na pierwszym miejscu podaliśmy Boską osobowość. Trzymajmy ją z dala od wszelkich sporów, gdyż jest ona głównym początkiem naszego życia religijnego.

Jako następny przymiot Boskiej istoty, przedstawimy teraz cielesność. Przez cielesność rozumiemy, że Bóg ma ciało. Jest wielkim błędem myśleć o Bogu jako o wielkim umyśle bez ciała. Ani rozum ani Pismo Św. nie podają nam takiej myśli. Myśl ta pochodziła ze zwodniczych abstrakcji i spekulacji pogańskich filozofów, szczególnie greckich, od których ją zapożyczano i wprowadzono w wyznania podczas ciemnych wieków. Stała się ona jednym ze sposobów ośmieszenia i mistyfikacji wielu dzieci Bożych w ich rozumowaniu o Boskiej istocie. Mówiąc o nauce Pisma Św., że Bóg ma więcej niż umysł, że w dodatku On ma ciało, co oznacza posiadanie przez Niego organizmu, nie odnosimy się do tych ustępów Pisma Św., które są niewątpliwie antropomorfistyczne, to jest te, które w przenośni przypisują Bogu kształt i części ludzkie. Raczej odnosimy się do oświadczeń dosłownie i wyraźnie łączących Boga z ciałem. Gdy Jezus rzekł, że żaden człowiek nigdy Boskiej „osoby” nie widział (Jana 5:37), to On wyraźnie pokazuje, że Bóg ma ciało. Ta sama rzecz jest zawarta w Boskim oświadczeniu, iż żaden człowiek nie może Go widzieć aby żyw został (2 Moj. 33:20-23); albowiem z tych ustępów Pisma Św. wynika, że On może być widziany przez człowieka, lecz z ciężkimi i zgubnymi skutkami dla takiego widza. Jeżeli Bóg może być widziany, to On musi mieć więcej niż umysł: On musi mieć ciało, obejmujące sobą organizm. Ten fakt jest także widoczny w oświadczeniu, że „Bóg jest duchem” (Jana 4:24), ponieważ Św. Paweł wyraźnie mówi nam, iż istoty duchowe posiadają ciała (1 Kor. 15:44-49). Wszystkie ustępy Pisma Św., mówiące o niebiosach jako o Jego mieszkaniu zawierają tę samą myśl (Ps. 73:25; Mat. 5:16,45; 6:9 itd.). Tak samo jest to widoczne z Żyd. 1:3, gdzie znajdujemy, że Jezus jest teraz wyraźnym obrazem osoby Ojca. Powyższe ustępy biblijne niewątpliwie pokazują, że Bóg ma ciało.

Gdy mówimy, że Bóg ma ciało, to naturalnie nie rozumiemy, iż składa się ono z materii. Także gdy mówimy, że Jego ciało jest organizmem nie rozumiemy, że posiada ono te wszystkie organy co nasze ciała. Z natury rzeczy Bogu nie byłyby potrzebne te wszystkie organy, które my używamy, jak np.: organy i części przystosowane do pokarmu, oddychania, ubytków, krwi itd. (1 Kor. 15:50). Bóg naturalnie nie posiada ich w swoim samoistnieniu, ponieważ rzeczy te pokazują na zależność w istnieniu od rzeczy zewnętrznych. Ponieważ jednak literalne ustępy Pisma Św. przypisują Bogu odpowiednie czyny, możemy rozsądnie przyjąć, że On posiada organy przystosowane do wzroku, głosu, powonienia, dotyku, pracy, ruchu i bez wątpienia ma On pewne organy, których my nie mamy, cho-

ciaż nie wiemy z czego one się składają i do czego są podobne. Według tego jak nas zapewnia Św. Paweł odnośnie ciała naszego Pana Jezusa, jest ono zupełnie podobne do ciała Bożego: „Który będąc jasnością chwały i wyrażeniem istności jego” (Żyd. 1:3). A Ap. Jan pisze: „Jeszcze się nie objawiło czem będziemy; lecz gdy On [Jezus] objawi się, podobni Mu będziemy” ponieważ nasze duchowe ciała będą „ukształtowane na podobieństwo Jego chwalebego ciała” (Filip. 3:21). Nasza tak mała znajomość o Boskim ciele, jak również nasza mała wiedza o wielu innych rzeczach odnośnie Boga, jest przeważnie spowodowana z jednej strony przez Jego wielkość, a z drugiej strony przez naszą małość; albowiem nasz poziom istnienia jest tak dalece niższy od Jego, że nie możemy zupełnie Go zrozumieć - skończoność nie może zupełnie pojąć nieskończoności.

Trzecim przymiotem Boskiej istoty, który chcemy rozważać jest duchowość, tzn. że Bóg jest duchem. Pismo Św. naucza o tym przez kontrast z rzeczami naturalnymi (Dz.Ap. 17:29). Co więcej, ono wyraźnie zapewnia nas o tym w tyłu słowach: „Bóg jest duch” (Jana 4:24). A rozum zgadza się z duchowością Istoty, która stworzyła i zachowuje wszechświat oraz jego stworzenia. Boski sposób istnienia nie jest taki, jak istoty posiadającej ciało i krew, lub jakiegokolwiek innego rodzaju materialnego ciała, ale jest to raczej sposób istnienia istoty duchowej z duchowym ciałem. Gdy mówimy o duchowym ciele to rozumiemy, że ono składa się nie z materialnej lecz duchowej substancji lub duchowych pierwiastków. Są materialne substancje, takie jak: woda, ziemia, żelazo, drzewo itd., a także są duchowe substancje takie jak: żywotność, ogień, światło, ciepło itd. Przez stwierdzenie, że Bóg jest duchem zaprzeczamy jakoby Jego ciało składało się z materialnych substancji (1 Kor. 15:50). Natomiast mówiąc, że On jest duchem twierdzimy, że Jego ciało składa się z pewnej duchowej substancji (1 Kor. 15:44,49). Widocznie aniołowie, którzy są duchami, mają ciała składające się z ognia (Żyd. 1:7,14). Możliwe, iż niektóre istoty duchowe wyższego rzędu, podobnie jak cherubiny i serafiny, mają ciała składające się z innych duchowych substan-

cji niż ogień. Pismo Św. nie mówi nam o dokładnej naturze (substancji) z której składa się Boskie ciało. Ta sama uwaga odnosi się do obecnego ciała naszego Pana i do ciał świętych w pierwszym zmartwychwstaniu.

Z uwagi na to, iż Pismo Św. nie wspomina o naturze substancji z której składa się Boskie ciało, zabrania nam być stanowczymi w tym przedmiocie; co więcej, zabrania nam robić domysły, że powinniśmy mieć w tym przedmiocie doktrynę wiary. Nie chcemy by nas źle rozumiano, że trzymamy się dogmatycznie tego punktu; nadmieniamy tylko, iż nie byłoby wcale dziwnym gdyby się okazało, że Boskie ciało składa się z pierwiastka życia. Zastanawiając się nad tym, rozum nasz nie znajduje, by ten fakt miał być nierozsądnym, ponieważ Biblia naucza, że Bóg jest nieśmiertelny, czyli ma „życie w samym sobie” (Jana 5:26). Jeżeli Jego ciało składa się z pierwiastka życia, to ono nie potrzebowałoby pierwiastka życia z innych ciał, jako innej substancji do ożywienia go. Bóg, będąc nieskazitelny, nie ma ubytku i ma się rozumieć, nie byłoby potrzeby zaopatrywania Jego ciała. Stąd samopodtrzymujące się życie byłoby Jego życiem, jeżeli Jego ciało składa się z pierwiastka życia. Wobec tego, że wiemy tak mało o możliwościach duchowych substancji, nie czujemy się upoważnieni do mówienia, że nieśmiertelność nie mogłaby istnieć w inny sposób niż przez posiadanie ciała składającego się z pierwiastka życia; być może, że mogłaby istnieć, lecz o tym nie wiemy.

*(Ciąg dalszy nastąpi)*

### DATA WIECZERZY PAŃSKIEJ W ROKU 1965

Pamiętka śmierci naszego drogiego Zbawiciela przypada w tym roku dnia 14 kwietnia po godzinie 18-tej. Najbliższy wiosennego porównania dnia z nocą nów księżyca przypada w Jerozolimie 2 kwietnia o godzinie 2.42. Przeto pierwszy dzień miesiąca Nisan rozpoczyna się 1 kwietnia o godzinie 6-tej wieczorem, a dzień 14 Nisan przypada 14 kwietnia po godzinie 6-tej wieczorem. Uprzejmie prosimy sekretarzy zborów i braci na osobności o szybkie nadesłanie nam sprawozdań z Wieczery Pańskiej.

---

#### TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY WYDAWANY PRZEZ ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju prawdy; w obronie zarządzeń czarтеру i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony

rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysyłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, II Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 122-14-200301.